Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 128. — ROK XLI.

SOBOTA 12 MAJA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Wizyta w Bukareszcie.

Gdy czyta się przemówienia ministrów Titulescu i Becka, wygłoszone na bankiecie, uderzać musi niezmiernie serdeczny ton tych przemówień. Nie ograniczają się one do zwykłej w takich wypadkach frazeologji dyplomatycznej, ale sięgają głębiej. Jest w nich mocne podkreślenie wspólnych ideałów, braterstwo broni i pokrewieństwo przeżyć historycznych. Według słów p. Titulescu, u podstaw sojuszu polsko-rumuńskiego jest coś silniejszego, aniżeli tylko zgodność interesów politycznych. Jest to podobieństwo struktury psychologicznej, wytworzonej przez wieki pod wpływem niesprawiedliwości dziejowej. W tych warunkach sojusz polsko-rumuński — mógł stwierdzić minister Titulescu — niezwrócony przeciwko nikomu, będący potężnym czynnikiem pokoju, stanowi dziś nie tylko jedną z podstaw równowagi życia międzynarodowego, lecz także dzięki węzłom przyjaźni, łączącym oba kraje z innemi państwami, jądro organizacji ogólno-europejskiej.

Ministrowi Titulescu nie pozostał dłużny minister Beck, wyrażając przekonanie, że wzajemne wizyty, każda wymiana poglądów między przedstawicielami Polski i Rumunji będą miały, jako rezultat, jeszcze ściślejsze połączenie tych państw i przyczynią się do dalszego wzmocnienia wspólnej solidarności w interesie ogólno ludzkiem i międzynarodowem.

Nie tylko przemówienia, ale również cały przebieg wizyty ministra Becka w Bukareszcie był nacechowany niezwykłą serdecznością. Widocznem było, że rządowi rumuńskiemu chodziło o manifestacyjne podkreślenie serdecznych stosunków, łączących Rumunję z Polską, o stwierdzenie, że polityka zagraniczna obu państw rozwija się po jednej linji, nie wykazującej w tej chwili żadnych załamań czy krzywizn.

Przemówienia bankietowe oraz przyjęcie, zgotowane w stolicy Rumunji ministrowi Beckowi, stworzyły niewątpliwie korzystne ramy i przychylny nastrój dla poufnych narad obu ministrów, których przedmiotem była z pewnością nietylko ogólna sytuacja międzynarodowa, ale także sprawy, w których oba państwa są bezpośrednio zainteresowane. Wśród tych spraw wysuwają się na pierwszy plan: stosunek Rumunji do Rosji Sowieckiej oraz stosunek Polski do Małej Ententy.

Jest rzeczą więcej, niż prawdopodobną, że obie te kwestje dostarczyły aż nadto dużo materjału do wymiany poglądów. Nie dziwilibyśmy się wcale, gdyby w ich wyniku nastąpiła ostateczna likwidacja tych trudności, jakie istnieją jeszcze między Rosją a Rumunją i nawiązanie między niemi normalnych stosunków dyplomatycznych. Słusznie ktoś zauważył, że obecny stan rzeczy, gdy Polskę z Rosją łączy pakt o nieagresji, przedłużony ostatnio na lat dziesięć, stan rzeczy, przy którym sprzymierzona z nią Rumunja nie utrzymuje z Rosją stosunków, jest już anachronizmem, pozbawionym logicznego uzasadnienia i głębszego sensu. Twierdzenie to stanie się jeszcze zrozumialsze, gdy przypomnimy sobie, w jakich okolicznościach zawierany był sojusz polsko-rumuński i jakie mu przyświecały bezpośrednie cele. Okoliczności te należą już do przeszłości, a i cele przynajmniej na razie, przy obecnej konjunkturze, utraciły dużo ze swej aktualności.

Ostateczne uregulowanie stosunków między Rumunją a Rosją będzie tylko naturalną konsekwencją tych zmian, jakie w ciągu ostatnich miesięcy dokonały się w Europie Środkowej i Wschodniej. Przez to powstanie jeszcze jedno ogniwo w tym łańcuchu porozumień i paktów, które jednak, aczkolwiek, być może, dalekie od doskonałości, przyczyniają do stabilizacji stosunków pokojowych w tej części Europy i wywierają swój dodatni wpływ na sytuację międzynarodową wogóle. To z pewnością musiało być wzięte pod uwagę w rozmowach ministra Becka z ministrem Titulescu.

Inaczej nieco przedstawia się sprawa ze stosunkiem Polski do Małej Ententy. Nie jest on taki, jak wiadomo, jaki być powinien. Według nas, winien on być bliższy i ściślejszy, bo jednak Polskę, gdy staniemy na stanowisku, ujmującem głębiej i dalej zagadnienia międzynarodowe, nic z nią nie dzieli, natomiast łączy bardzo dużo, choćby stosunek do rewizjonizmu. Już ta jedna kwestja stwarza platformę dla jaknajdalej idącego zbliżenia i porozumienia.

Jeżeli w zakresie stosunków rumuńsko-rosyjskich inicjatywa w rozmowach bukaresztenskich, jak należy przypuszczać, wyszła od ministra Becka, to w drugiej kwestji mógł mieć dużo do powiedzenia min. Titulescu nie tylko jako rumuński minister spraw zagranicznych, ale również jako przedstawiciel Małej Ententy. Specjalny i bardzo ważny fragment tych rozmów mogły stanowić stosunki polsko-czechosłowackie, tak niepotrzebnie zadrażnione w ostatnich czasach. Aczkolwiek przedmiotem sporu są sprawy, dotyczące bezpośrednio interesów Polski i Czechosłowacji, nie mniej jednak wszystko przemawia za tem, że znalazły się one na porządku narad bukaresztenskich.

Wizyta więc ministra Becka w stolicy Rumunji, będąca w pierwszym rzędzie aktem kurtuazji dyplomatycznej, może i powinna przynieść także rezultaty pozytywne, korzystne zarówno dla obu państw, jak i dla sprawy pokoju. To mając na uwadze, należy uznać wizytę w Bukareszcie za wydarzenie dodatnie i wartościowe.

A. D.

Niezdrowa przesada.

Berlin, (PAT.) We **Wrocławiu** odbyło się wczoraj otwarcie **śląskiego tygodnia chłopskiego** w obecności komis. gospodarki zbożowej Rzeszy **Dassalera** oraz przedstawiciela władz krajowych. Na otwarciu obecni byli również: **konsul generalny R. P. Bratkowski**, którego przybycie — jak podkreśla niemieckie biuro informacyjne — **nadało oficjalnemu aktowi szczególne znaczenie**. Nadprez. niemieckiego Śląska **Brückner**, wyrażając **zadowolenie z powodu współpracy** rolnictwa niemieckiego nad porozumieniem z innemi narodami przypomniał, że Niemcy z chwilą podniesienia standardu życiowego będą mogły od sąsiednich narodów rolniczych sprowadzać produkty rolne, zyskując w ten sposób możność wywozu artykułów przemysłowych.

Na przednówku.

Obawa nieurodzaju jeszcze przedwczesna

Warszawa, 11 maja. (Tel. wł.). Na krajowym rynku zbożowym nastąpiło uspokojenie w dziedzinie cen żyta i pszenicy. Za żyto płacono obecnie na prowincji około 10 zł., za pszenicę około 14 zł. Cena pszenicy w Warszawie wynosi 16.50, żyta 12.50. Wobec panującej suszy i obaw o tegoroczne urodzaje młyny przystąpiły do większych zakupów ziarna. Z kół rolniczych informują, że obawy o urodzaje są jeszcze przedwczesne. Na razie ucierpiała wegetacja zbóż na bardzo ubogich piaskach, narazie niema obawy o wynik plonów. Wskutek ciepła wzrost zbóż jest tej wiosny przyspieszony, to też gdzieniegdzie rozpoczął się okres kwitnienia żyta. Najbardziej zagrożone są zasiewy wiosenne zwłaszcza owsy.

Henderson otrzymał jasną odpowiedź.

Nierealny projekt rozbrojenia tylko w powietrzu.

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Paryż 11 maja. Wczorajszą rozmowę min. Barthou z przewod. konferencji rozbrojeniowej Hendersonem poprzedziła konferencja fran. Rady ministrów, która w zupełności aprobowała stanowisko min. Barthou. Francja nie może zgodzić się na legalizację zbrojeń Rzeszy niemieckiej, dokonanych przy jawnem pogwałceniu postanowień traktatów. Poruszono również angielski projekt ograniczenia sprawy rozbrojenia do kwestji zbrojeń powietrznych. Jest nieprawdopodobne, by rząd francuski wyrzekł się swego stanowiska i wystąpił z jakąś inicjatywą. Wiadomości z Londynu nie wskazują również jakoby należało oczekiwać inicjatywy brytyjskiej.

Paryż 11 maja (Tel. wł.). Jak z kół dobrze poinformowanych donoszą, min. Barthou zawiadomił Hendersona, że Francja w dalszym ciągu odrzuca projekty angielski i włoski w obecnej formie, poczem obaj mężowie stanu rozważali możliwości wyprowadzenia konferencji rozbrojeniowej z obecnej trudnej sytuacji.

Jak zlikwidować Lokarno?

Londyn 11 maja. Reuter donosi z Paryża, że min. Barthou otrzymał od ambasadora włoskiego informacje, wedle której Mussolini w zupełności podziela stanowisko rządu francuskiego, iż konferencję rozbrojeniową uratować może tylko nowy plan angielski. Plan ten ma i jednak zawierać żądane przez Francję gwarancje bezpieczeństwa, wychodzące poza ramy paktu lokarneńskiego.

Może dojść do manifestacji przeciw Niemcom.

Londyn 11 maja. (Tel. wł.). Nawiązując do wczorajszej audjencji specjalnego wysłannika Hitlera dla spraw rozbrojenia v. Ribbentropa u premjera Mac Donalda i min. spraw zagr. Simona, dyplomatyczny sprawozdawca **„Daily Telegraphu"** pisze, że v. Ribbentrop nie jest upoważniony do prowadzenia rokowań. Zadaniem jego jest zbadać teren i wybadać wszelkie możliwości, a następnie złożyć Hitlerowi odpowiedni raport. V. Ribbentrop pragnął przedewszystkiem **wysondować stanowisko, jakie rząd angielski zajmie na posiedzeniu komisji głównej konferencji** rozbrojeniowej, zbierającej się w Genewie 29 b. m., **co mu się jednak nie udało**. Ministrowie angielscy odpowiedzieli wysłannikowi Hitlera, że stanowisko rządu angielskiego zadecydowane zostanie dopiero przez **radę ministrów**, krótko przed wyjazdem delegata angielskiego do Genewy. Korespondent wymienionego dziennika dodaje, że Niemcom **chodzi głównie o wybadanie** stanowiska, **jakie delegat angielski zajmie** wobec oskarżenia Niemiec przez **min.** Barthou z powodu naruszenia **traktatu wersalskiego** przez podjęcie zbrojeń. Niemcy obawiają się, aby oskarżenie to nie przybrało **charakteru manifestacji** antyniemieckiej. Zdaniem korespondenta, rząd **włoski miał się już wypowiedzieć** przeciw podobnej manifestacji i zawiadomił wszystkie zainteresowane rządy, że **delegat** włoski nie weźmie udziału w **żadnej manifestacji** skierowanej przeciw Niemcom.

Ferment w „Legjonie Młodych" pogłębia się.

(Tel. własny „Gł. Narodu").

Warszawa 11 maja. Wobec wewnętrznych nieporozumień, istniejących w łonie Legjonu Młodych, zebrała się Rada Główna tej organizacji, która uostanowiła zwołać kongres. W międzyczasie czynniki decydujące zniewoliły komendanta głównego Legjonu Młodych, Zbigniewa Zapasiewicza do ustąpienia z zajmowanego stanowiska. Do czasu kongresu funkcje komendanta głównego objął Józef B'eliński, główny inspektor tej organizacji.

Potrzeba dyrektorów szkół technicznych

Warszawa, 11 maja (Tel. wł.) Ministerstwo Oświaty ogłosiło konkurs na kilka stanowisk **dyrektorów szkół technicznych i rzemieślniczo-przemysłowych**. Równocześnie ogłoszone zostały konkursy na stanowiska **kierowników wydziałów** w tych szkołach i **kierowników warsztatów szkolnych**. O powyższe stanowiska ubiegać się mogą osoby, posiadające **dyplomy wydziałów politechnik**, kilkuletnią praktykę zawodową; pożądane jest posiadanie praktyki pedagogicznej. Podania kierować należy do Ministerstwa Oświaty do 1 czerwca. Wolne stanowiska obsadzone będą od nowego roku szkolnego.

———:ooo:———

Papiery polskie w Ameryce.

Nowy Jork. (PAT). W dniu 10 bm. na giełdzie nowojorskiej zanotowano dalszą zwyżkę papierów polskich. 7 proc. pożyczka stabilizacyjna osiągnęła rekordowy kurs 116 wobec 111¼ w dniu 8 bm. Inne pożyczki notowano: 8 proc. dillonowska 88 wobec 86½, 7 proc. warszawska 68 wobec 65.37½ oraz 7 proc. śląska 70 wobec 68.

——oo——

O czem piszą inni?..

Bluźnierstwo „Legjonu Młodych“.

W ostatnim numerze „Państwa Pracy“ (organu „Legjonu Młodych“) zamieszczono bluźnierczy wiersz, z którego przytaczamy tylko zakończenie, żeby cytowaniem całości nie obrażać uczuć religijnych czytelnika... Autor pokpiwa sobie z chrześcijaństwa, z Chrystusa („blady przechrzta na krzyżu“) i z Kościoła („naucza z ambony przebrany za boga złocisty cielec“). wreszcie grozi Panu Bogu (!) gniewem „ludu“:

„Jeszcze dymami wierzeń się jak zasłoną spowijesz,
jeszcze na świecie nas gniecie kapitalizmu bat,
ale już się, jak motłoch. tysiącem pięści dobija
nasza czerwona prawda do twoich niebieskich wrót“.

Jest to typowo bolszewickie bluźnierstwo: — połączenie idei Boga z kapitalizmem.... Bluźnierstwo to jednak powinno otworzyć do reszty ludziom oczy na prawdziwą istotę „Legjonu Młodych“. A także na dziwną tolerancję władz. które tego rodzaju bluźniercze elukubracje puszczają wolno.

„Niech żyje Legjon Młodych“.

Jakże wobec tego zrozumieć entuzjastyczny artykuł na cześć „Legjonu Młodych“, zamieszczony w organie p. wojewody Kirtiklisa, w „Dniu Pomorskim“...

„Legjon Młodych — czytamy tam — jako ruch, jest dalszym ciągiem tych bojowników 1905 i 1914 roku, którzy, krwawiąc za Polskę, wytyczali granice bagnetami, a obecnie stwarzają warunki Jej niepodległego bytowania. Trud ofiarny pracy Legjonistów i Peowiaków dla Państwa weźmiemy na swe baki i będziemy trwali na posterunku wyznaczonym nam, przeciwstawiając się zdecydowanie i jednolicie wszelkim próbom rozbicia frontu legjonowo-peowiackiego.

My młode pokolenie Pomorza, zgrupowane w Legjonie Młodych, pamiętać będziemy zawsze o hierarchji. dyscyplinie i szacunku dla tych. którzy Polskę wywalczyli.
Niech żyje Marszałek Józef Piłsudski i Jego Obóz! Niech żyje Legjon Młodych!“

Jakże usprawiedliwić zamieszczanie entuzjastycznych artykułów na cześć „Legjonu Młodych“ w piśmie rządowem?

„Akcja Katolicka“ a wybory.

„Dziennik Wileński“ podaje „wyjaśnienie“. którego na zebraniu Akcji Katolickiej w Wilnie udzielił p. Niżyński, prezes archid. Akcji Katolickiej, w sprawie swego udziału w wyborach miejskich po stronie B. B.... P. Niżyński — czytamy w „Dzien. Wileńskim“ —

„oświadczył. że Akcja Katolicka w wyborach do Rady Miejskiej udziału nie bierze, ponieważ — jak mówi statut — jest organizacją, stojąca poza i ponad partjami politycznemi. Jeżeli zaś chodzi o udział p. Niżyńskiego w Komitecie Wyborczym Odrodzenia Gospodarczego Wilna. to **wchodzi tam, jako dyrektor banku, a nie jako prezes Archid. Instytutu Akcji Katolickiej“.**

„Słowo“ wileńskie (organ B. B.), podając przebieg zebrania Akcji Katolickiej. podało wiele innych szczegółów, tylko zapomniało poinformować swoich czytelników o tem znamiennem oświadczeniu p. Niżyńskiego. Ci oczywiście będą dalej myśleli, że wileńska Akcja Katolicka w osobie swego prezesa zaangażowała się po stronie B. B.

Oczernianie Śląska.

W „Buncie Młodych“ pojawił się wywiad z którymś z posłów B. B. w sprawie Śląska... Poseł ten prawie połowę ludności Śląska zaliczył do obozu nieuświadomionego narodowo... Żżyma się na to słusznie organ p. woj. Grażyńskiego, „Polska Zachodnia“.

„Zaszeregowanie — pisze — prawie połowy ludności województwa śląskiego do specjalnego gatunku przejściowych brzmi conajmniej zabawnie w 3 lata po urzędowym spisie ludności, przeprowadzonym w województwie śląskiem. A może to zaszła pomyłka, względnie jakieś nieopatrzne przekręcenie słów wywiadu przez dziennikarza, który porwał się na omawianie zagadnień, nad których znajomością powinien przedtem rzetelnie popracować. Przed wizytami dziennikarskiemi panów. wybierających się na Śląsk jak do jakiegoś egzotycznego kraju, należy przestrzec naszych miejscowych działaczy. W skutkach bowiem rodzą się rzeczy wielce pożałowania godne“.

—O—

Na marginesie przemówienia p. premjera Prystora.

Słowa silne i gromkie p. premjera Prystora wywołały zrozumiałą sensację w kołach wszystkich obywateli państwa, a z pewnością były bardzo **bolesnym biczem** dla wielu członków stronnictwa B. B. Wszak tu, a nie gdzieindziej. szukać przedewszystkiem należy tych, co to pod firmę p. Marszałka chroniąc się i przywdziawszy kostjum histrjona usiłują w taki sposób **dobijać się karjery** i zjadać chleb dobrze „zasłużonych“ mężów. Nie mieli przedtem nic wspólnego z ideologją, którą obecnie głoszą. ale dla chleba i to dobrze masłem posmarowanego, stali się nagle apostołami i wielbicielami tejże ideologji. Nie przeczę, że obok nich pod tą samą banderą znajdują się ludzie, którzy szczerze służą od początku ideologji p. Marszałka. dla których każdy nawet opozycjonista musi żywić w sercu poszanowanie. O tych tu nie mówimy.

Gdy więc p. premjer Prystor wypowiedział znane słowa, odczują wszyscy owi karjerowicze na swych plecach dobrze podyktowane przez p. Prystora **kije**. Będzie zatem bardzo dziwne ich zachowanie się i wyczucie, gdy znajdą się na zapowiedzianej przez p. Prystora lekcji.

Opozycja nie ma nic wspólnego z tymi „kijami“, boć przecież wiadomo, iż **nie opozycja szantażuje,** ale przeciwnie. Opozycyjni. choć zdolni i uczciwi ludzie, są często pozbawiani chleba i znaczenia. idą na emerytury. zdobyć posady nie mogą. bo chcą być poprostu wierni swym programom, choć w duszy więcej może szanują osobę p. Marszałka i więcej kochają Państwo, niż niejeden **„lizuń“**, który dla zdobycia sobie łaski u decydujących czynników potrafi przeskakiwać z obozu do obozu potrafi przywdziać maskę, aby zakryć swe właściwe oblicze, byle tylko dobić się karjery, która zdaje się mu uśmiechać. jeśli zmieni dotychczasowy swój strój i słodką minę zrobi. Czyby zatem takich panów nie należało „bić kijem“ i kijem pędzić stąd, gdzie się per fas et nefas znaleźli? Czy tego rodzaju oczyszczenie zatrutej atmosfery nie przyczyniłoby się **dla zdrowia Narodu i pomyślności Państwa?**

Ale czy na te kije nie zasługują i ci także. którzy takich ludzi bez wartości fachowej i moralnej życzliwie **przyjmują i popierają**. a temsamem kooperują do niszczenia skarbu Państwa i wyrządzania Państwu materjalnej i moralnej szkody?

Z pewnością nie byłoby u nas tego rodzaju szantażystów. o których p. Prystor mówi — gdyby szantaż ten **nie odnosił skutku**, gdyby ludzie na stanowiskach oceniani byli podług ich wartości istotnej. podług ich charakteru i zdolności. a nie podług tylko przynależności do mile widzianej partji. podług **kuzynostwa politycznego,** czy innego. gdyby lizuństwo nie było forytowane, a szpiegostwo nie znajdowało posłuchu. Chce ktoś z uczciwych i zdolnych ludzi uzyskać choćby najnędzniejszą posadę, pytają się go: a czy Pan (pani) **należy do Strzelca** itp? Gdy w swej poczciwości odpowie. że nie — to nie ma dla niego miejsca! Chce jakiś przemysłowiec uzyskać długoterminową pożyczkę — to mu ktoś radzi: „zapisz się Pan do... to zaraz dostaniesz!“ Czyż to nie jest również szantażem. czyż tu również nie byłby potrzebny ten „kij“. o którym p. Prystor wspomina?

Czyż tego rodzaju sztuczna. **zabijająca charaktery** ludzkie robota i budząca nadzieje wśród różnych godnych pogardy ludzi i analfabetów. i tego rodzaju **sztuczne pomnażanie** rodziny BB. ma zapewnić tężyznę temu stronnictwu. może w zasadzie nawet szlachetnie przez jego czołowych ludzi pomyślanemu? Czy raczej nie staje się furtką dla niegodnych osobników do przedostania się na odpowiedzialne stanowiska. do których nie dorośli, ale na których będąc, mogą Państwu przynieść nieobliczalne szkody, podczas gdy inni ludzie z charakterem i należycie ukwalifikowani. choć nie należą do „swoich“, ale uczciwie pojmują swe obowiązki wobec państwa i rządu i którzy byliby z pewnością tegoż rządu lepszymi przyjaciółmi niż owi **uszminkowani zwolennicy** ideologji p. Marszałka. idą na zieloną trawę. skazani na cierpienia moralne i materjalne straty?

Panie premjerze Prystorze! Jesteśmy Ci bardzo wdzięczni za Twe słowa. a żeby one skutek odniosły, weźże ten „kij“. o którym mówisz .do ręki — a ponieważ ma on dwa końce, więc bij nim na obie strony, bij nim i szantażystów. ale i tych, którzy ich tolerują a może nawet im płacą...

Życzliwy prorządowiec Dr. J.

DR. EDWARD BENESZ
min. spr. zagr. Czechosłowacji.

Stanowisko Czechosłowacji wobec rewizjonizmu.

W tych dniach opuści prasę nowa książka czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych Dr. E. Benesza pt. „Walka o pokój i bezpieczeństwo państwa“. Jest to zbiór przemówień ministra z lat 1924—1933, z którego wyjmujemy fragmenty dotyczące rewizjonizmu. Minister Benesz wypowiada się przeciwko rewizjonizmowi na wszystkich odcinkach. a więc i przeciw rewizjonizmowi niemieckiemu.

Nie możemy zrozumieć, jak może ktoś chociaż na chwilę wierzyć, że którekolwiek samodzielne państwo dopuści do tego, aby kilka innych państw, nawet gdyby to były mocarstwa, **dysponowało** pośrednio czy bezpośrednio siłą swego wpływu politycznego lub moralnego, po rozumiawszy się co do tego z góry **o jego terytorjum,** a więc o czemś, co dla każdego państwa jest warunkiem jego życia. Historja nas uczy, że aby zabrać komuś terytorjum, zawsze trzeba było **staczać najkrwawsze wojny,** i nie wątpię, że tak byłoby i teraz przy obecnem napięciu. W rozmowie, jaką miałem w Genewie z sir Johnem Simonem na temat paktu czterech, omawiając tę kwestję, musiałem skonstatować przed nim, że innemu państwu **nie da się narzucić** zmiany jego granic i że gdyby ktoś coś podobnego chciał przedsięwziąć odnośnie do Czechosłowacji, musiałby po to terytorjum przyjść z wojskiem. My oczywiście potrafilibyśmy obronić swe terytorjum. Dysponować terytorjami było można na konferencji pokojowej. Od chwili, kiedy państwo jest w prawnem posiadaniu danego kraju, **jest absurdem** uzurpować sobie prawo ponownego dysponowania tem terytorjum.

Tak samo nie możemy pojąć, jak byłoby to możliwe, aby utworzony został związek państw, mający na celu podział terytorjów państw innych, przyczem, o ile dobrze jestem poinformowany, terytorjalne kwestje państw tych, które w związku miałyby uczestniczyć, **widocznie były wykluczone,** bowiem co do nich nie doszłoby do porozumienia. Stwierdzenie tego głęboko zwłaszcza dotknąć musi bezstronnego polityka, bowiem byłoby to nietylko nieuzasadnione dysponowanie **cudzą własnością,** ale zarazem naprawdę niesprawiedliwem różniczkowaniem, — **krzyczącem do nieba**. A to a priori odbiera komukolwiek prawo stosowania wobec innych narodów zasad. których same wobec siebie stosować **nie zamierzają**. Jak wobec tego zapobiec można temu .aby nie tworzyć innego podobnego związku. któryby postępował tak samo w kwestji granic państw innych i szerzył spory i anarchję na świecie? Zgadzam się zupełnie z tem, co o tych sprawach powiedział w brytyjskiej izbie gmin sir Austen Chamberlain.

Uważamy podobne plany rewizji za **niedostatecznie obmyślane.** Weźmy np. Czechosłowację. Powiedziałem brytyjskiemu ministrowi spr. zagranicznych otwarcie: Aby można było oddzielić od Czechosłowacji jakąkolwiek część kraju. byłoby trzeba uzyskać **większość trzech piątych** głosów w sejmie, jak tego wymaga konstytucja. Gdyby ktokolwiek próbował coś podobnego nam narzucić, nigdy większości takiej nie uzyskamy. Czy w takich warunkach niektóre mocarstwa będą nam radzić, czy może nawet zmuszać do tego. abyśmy u siebie **dokonali przewrotu i zaprowadzili dyktaturę?** Albo może wypowiedzą nam wojnę? Czy wszyscy nie zdają sobie sprawy. że w tej bezmyślności pracuje się w kierunku wytwarzania wewnętrznego chaosu w jednych, a nieziszczalnych nadziei w państwach drugich. w kierunku spotęgowania wewnętrznych konfliktów i w kierunku wojny? Czyż to ma być praca **dla pokoju i lepszego porządku w Europie?**

Nie myślimy, by tą drogą dało się pracować dla trwałego pokoju. Jeżeli obstajemy przy swych granicach, to dlatego, że w dzisiejszych warunkach uważamy je za sprawiedliwe i słuszne, za odpowiadające żywotnym interesom naszego państwa. Żadna mniejsza zmiana nie usunęłaby dziś niezadowolenia i sporów, a tylko przeniosłaby ją na drugą stronę, a walka trwałaby nadal. Wymuszanie takich zmian przez zagranicę powoduje w obecnej sytuacji jeszcze bardziej stanowcze podkreślenie nienaruszalności granic w każdem państwie. którego to dotyczy, jak od dziesięciu lat, pod **wpływem propagandy węgierskiej**, mamy tego świetne dowody. Zatem próba wysunięcia kwestji rewizji w pakcie czterech była **błędem,** jak pod względem taktycznym tak i psychologicznym.

Konkluzja tych uwag jest zupełnie jasna. Zmiana granic mogłaby nastąpić jedynie drogą **bezpośredniego porozumienia** pomiędzy państwami zainteresowanemi. ewentualnie w ramach **artykułu 19 paktu Ligi Narodów. Żadnym** innym naciskiem zewnętrznym granicy zmienić nie można. bowiem granice i ich nietykalność gwarantowane są paktem Ligi, chyba, że uciekniętoby się do broni. Nasze państwo **zasadniczo odrzuca** każdy taki nacisk z zewnątrz i żadnemu naciskowi się nie podda. Absolutnym władcą jest tu **jedynie parlament** i żaden **rząd**, ani żaden minister nie może tu nic uczynić **bez** wiedzy i woli parlamentu.

Przed likwidacją Paul Boncoura.

Wiele oznak wskazuje, że wszelkie próby szantażu rozbrojeniowego na szczęście **zawiodą**, a Francja przeciwstawi się usiłowaniom, idącym zwłaszcza z Londynu. Polegają one **mianowicie** na tem. aby **na wszelki sposób Niemcy z powrotem ściągnąć do Genewy,** choćby za cenę nowych ustępstw, które byłyby równoznaczne z uznaniem już przez nie dokonanych zbrojeń i zezwoleniem na dalsze.

Tych samobójczych ze stanowiska Europy poczynań nie może oczywiście żadną miarą popierać dzisiejsza Francja, a p. Henderson, przewodniczący konferencji rozbrojeniowej. przybywszy onegdaj do Paryża w rozmowie z min. Barthou. posłyszał rzeczy do tego stopnia nieprzyjemne, że zamiast jechać dalej do Genewy **z miejsca zawrócił do Londynu** „celem zaznajomienia rządu angielskiego ze stanowiskiem rządu francuskiego“. Jest zatem nadzieja, że te kuszenia i bałamuctwa wreszcie ustaną, a w związku z tem — jak wynika z głosów prasy francuskiej — dojrzała już sprawa **ostatecznego zlikwidowania także p. Pawła Boncoura,** tego operetkowego b. ministra spraw zagr. Francji i stałego jej delegata do Ligi Narodów. Pisma frontu narodowego domagają się tego w sposób stanowczy, a senator Lemery zabrawszy w tej sprawie głos oświadczył bez ogródek jak następuje:

„Paweł Boncour przez długie miesiące był przedstawicielem Francji w Genewie, zawsze gotowy do nowych wyrzeczeń się. Jako taki nie ma on żadnych kwalifikacyj do repezentowania dzisiejszej Francji, która się coraz skuteczniej odradza“.

Era Pawła Boncoura jest w Polsce równie fatalnie zapisana, jak jej poprzednik **briandyzm.** Nie wyobrażamy sobie też jakiejkolwiek możności współpracy delegacji polskiej w Genewie z tym sztandarowym przedstawicielem lewicowego defetyzmu, nieróbstwa i lekceważenia spraw najżywotniejszych.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzplitej.

Zjazd Chrześć. Nar. Stow. Nauczycieli Szkół Powsz. w Katowicach.

We czwartek odbył się w Katowicach XI zjazd chrześcijańskiego narodowego Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Powszechnych. **Na intencję zjazdu rano w kościele garnizonowym** ks. Wrzoska odprawił **mszę św. Na zjazd przybyło około 200 delegatów.** Na obrady przybył również **ks. biskup Adamski. Prace i rozwój** Stowarzyszenia **scharakteryzował w dłuższem** przemówieniu **dyr. Snichota. Następnie przemówił ks. biskup Adamski, podkreślając ważność i doniosłość wychowania religijnego w Polsce.** W imieniu wojewody przemawiał nacz. dr. **Kupczyński,** w imieniu m. Katowic **dyr. dr.** Steuer, a wreszcie w imieniu T. N. S. W. okręgu śląskiego **prof. Smoleń.** Następnie **prof. Wachowiak** wygłosił referat p. t. „O ideowość nauczyciela". Popołudniu odbyły się obrady plenarne i wybory. Prezesem zostaje nadal Snichota a sekretarzem Wolff.

Nadanie stopni doktora honoris causa uczonym rumuńskim.

W ramach obchodu święta narodowego rumuńskiego odbyła się na Uniwersytecie Warszawskim uroczystość nadania stopnia doktora filozofji honoris causa dwom wybitnym uczonym rumuńskim Demetre **Pompeiu, b. przewodniczącemu parlamentu rumuńskiego,** profesorowi Sorbony, członkowi Rumuńskiej Akademji Nauk oraz **Georges Tzitzeica — sekretarzowi Rumuńskiej Akademji Nauk,** profesorowi Sorbony i Uniwersytetu Bukaresztenskiego.

Na uroczystości obecni byli członkowie poselstwa rumuńskiego, przedstawiciele władz. członkowie Tow. Polsko-rumuńskiego. przedstawiciele świata nauki, członkowie akademickiego Stow. Polsko-Rumuńskiego oraz kolonja rumuńska.

Skutki rozłamu w „Legjonie Młodych".

„Słowo Wileńskie" omawiając rozłam w „Legjonie Młodych", twierdzi, że cały ten rozkład miał za tło walkę dwu wybitnych członków: Stachurskiego i Zapasiewicza. Wyższe czynniki starały się konflikt załagodzić rozdzielając obu przeciwników. Przed dwoma dniami **Warszawę opuścił Stachurski,** wyjeżdżając na dwa lata w charakterze korespondenta „Kurjera Porannego" do Kowna. **Zapasiewicz zaś ma być wysłany do Buenos Aires,** gdzie będzie pracował w urzędzie konsularnym.

O takiem załagodzeniu sprawy nie donosi jednak organ „Legjonu Młodych" — „Państwo Pracy". Nawet wręcz przeciwnie, — ogłasza, że „Legjon Młodych" dopiero teraz „rozpoczyna marsz w przyszłość, wiążąc sprawę zwycięstwa ruchu młodolegjonowego z osobą Zb. Zapasiewicza". Czyli, że — wbrew „Słowu" — p. Zapasiewicz zostaje na czele „L. M.".

Pielgrzymka węgierska na Jasnej Górze

W Częstochowie bawiła w tych dniach pielgrzymka węgierska **celem przekazania zakonowi OO. Paulinów nowego klasztoru w Budapeszcie.** W imieniu nieobecnego biskupa Kubiny przybywających z Węgier gości powitał **ks. prałat Wróblewski,** a w imieniu zarządu miejskiego naczelnik inż. Wrobel. Na powitanie gości wyszli do bram klasztornych wszyscy Ojcowie Paulini z generałem zakonu Ojcem Przeździeckim. Przy biciu dzwonów pielgrzymi przeszli do kaplicy Matki Boskiej, gdzie nastąpiło odsłonięcie cudownego obrazu. Tu do gości węgierskich przemówił w języku węgierskim **Paulin z Jasnej Góry z pochodzenia Węgier, O. Besnyö.** Wieczorem przybył do Częstochowy **arcybiskup Zichy.** Pielgrzymi zabawią w Częstochowie do 12 maja

Strajk w warszawskich teatrach.

W teatrach warszawskich Narodowym, Małym i Letnim **wybuchł strajk służby technicznej.** Strajk ma podłoże ekonomiczne. Sytuacja przedstawia się następująco: po ustąpieniu dyr. Krzywoszewskiego prowadzenie teatrów miejskich przejęła — jak wiadomo — spółka aktorska, **która** obniżyła płace o 30%. Służba techniczna nie zgodziła się na tę obniżkę uposażeń i po miesięcznych pertraktacjach odrzuciła ofiarowaną jej 20% obniżkę pensyj i ogłosiła strajk. Z tego powodu **przedstawienia w Teatrze Narodowym i Nowym odwołano w ostatniej chwili.** Jedynie w teatrze Letnim aktorzy własnemi siłami ustawili dekoracje i przedstawienie odbyło się normalnie.

Testament księżnej Radziwiłłowej i skandal w gminie żydowskiej.

W warszawskiej gminie żydowskiej wykryto aferę, w którą są zamieszani członkowie zarządu. Przed kilku laty księżna Radziwiłłowa zapisała na różne cele duże kwoty, a między innemi znajdował się również zapis i dla gminy żydowskiej, mianowicie dom przy ul. Dzielnej. **Gmina przyjęła dar, sprzedała jednak dom, a za te pieniądze postanowiono wybudować szkołę.** Dom sprzedano za 30.000 dolarów. Na budowę rozpisano konkurs. Wybrano firmę Diner, ponieważ właścicielem jej jest członek zarządu i członek komisji konkursowej. Z tego powodu wybuchła w gminie awantura. Przeciwnicy podkreślali, że **konkurs był zamknięty oraz że firma Dinera już raz popełniła bankructwo.** Dinera wezwano przed sąd rabinacki. jednak nie przyszedł. Wobec tego wniesiono skargę do prokuratora.

Katastrofa samolotu w Warszawie.

W piątek przedpołudniem na Kolonji Staszica w Warszawie, niedaleko lotniska spadł samolot. **ulegając zupełnemu strzaskaniu.** Pilot **Jerzy Nowotniak, odniósł tak ciężkie rany, że zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala.** Przyczyną katastrofy był prawdopodobnie defekt silnika.

—oo—

W OKOLICY KATOWIC WZNIESIONO POMNIK KU CZCI ŻWIRKI I WIGURY. W Wełnowcu pod Katowicami odbyło się odsłonięcie pomnika ku czci Żwirki i Wigury. Po nabożeństwie w miejscowym kościele naczelnik Robel w imieniu wojewody śląskiego dokonał odsłonięcia pomnika, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Następnie **delegacje miejscowych zrzeszeń złożyły wieńce u stóp pomnika,** poczem odbyła się defilada.

400 FRANCUSKICH KOMBATANTÓW ZWIEDZI POLSKĘ. Byli kombatanci francuscy organizują wycieczkę do Polski. Wycieczka ta. która ma charakter wizyty przyjacielskiej, wyruszy z Havre'u **29 lipca na pokładzie okrętu transatlantyckiego „Mexique"** i przybędzie do Gdyni w początku sierpnia. W wycieczce weźmie udział 400 b. kombatantów. którzy **zwiedzą większe miasta Polski.** W drodze powrotnej wycieczka uda się do Kopenhagi.

PIERWSZA SERJA DOMKÓW JEDNORODZINNYCH DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁ. Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych prowadzi w przyspieszonem tempie budowę domów jednorodzinnych na Żoliborzu w Warszawie, przeznaczonych na ratalną sprzedaż ubezpieczonych. Pierwsza serja 25 domków **oddana będzie nabywcom już w dniu 1 sierpnia b. r.** Termin wykonania drugiej serji domków wyznaczono na 1 grudnia b. r.

CHOPIN DLA AMERYKI. Koncerty chopinowskie Polskiego Radja. które mają swą ustaloną sławę poza granicami Polski i dzięki którym kult Chopina i znajomość jego dzieł rozszerza się po całej Europie, będą w najbliższym czasie **transmitowane na wszystkie rozgłośnie amerykańskie,** objęte systemem National Broad casting Corporation. Pierwszy koncert chopinowski dla słuchaczy amerykańskich odbędzie się dnia 12 maja br. Jest to wielki sukces Polskiego Radja i wielka jego zasługa w propagowaniu muzyki polskiej, gdyż jak się okazuje. wyniki transmisyj koncertów chopinowskich do Francji, okazały się dla Polski bardzo korzystne, bowiem na gruncie artystycznym najłatwiej zawiązywać trwałe węzły międzynarodowej przyjaźni.

NABOŻEŃSTWO MAJOWE W RADJO. Polskie Radjo w maju nadaje cykl transmisyj religijnych. Będą to transmisje tradycyjnych w Polsce nabożeństw majowych. Nieszpory nadane będą z Częstochowy i Wilna. Dnia **12, 19 i 26 maja** usłyszymy transmisję nabożeństw z Jasnej Góry, z kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, w każdą zaś sobotę tego miesiąca przy pomocy radja słuchacze będą mogli wziąć udział w rzewnych nabożeństwach wileńskiego ludu, odbywających się przed obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej.

W CZASIE GRANIA HYMNU ZDJĄĆ KAPELUSZ! Starostwo grodzkie w Warszawie skazało w trybie administracyjnym mieszkańca Warszawy **na dwa dni bezwzględnego aresztu** za nie zdejmowanie kapelusza w czasie odegrania hymnu narodowego.

TAJEMNICZA ZBRODNIA WE LWOWIE. Na cmentarzu stryjskim we Lwowie dokonane zostało sensacyjne morderstwo. Kilkoma strzałami rewolwerowemi położony został na miejscu trupem **Jan Buczyński. redaktor jednego z pism lwowskich.** Ze względu na toczące się śledztwo. **szczegóły tajemniczego mordu osłonięte są mgłą tajemnicy.** Pismo popołudniowe. które podało szczegóły zbrodni uległo konfiskacie.

„Strażnica Harcerska" prostuje komunikat Nacz. Zw. Harcerstwa Polskiego

Warszawa. (KAP.). Wobec komunikatu Naczelnictwa Zw. Harcerstwa Polskiego, który ukazał się w prasie codziennej w dniu 3 maja b. r., redakcja „Strażnicy Harcerskiej" ogłasza następujące sprostowanie:

Nieprawdą jest twierdzenie Naczelnictwa Z. H. P., że pismo „Strażnica Harcerska" dopuściło się oszczerstwa pod adresem Z. H. P., natomiast prawdą jest. że w numerze z kwietnia 1934 „Strażnicy Harcerskiej". krytycznie omówiono projekt nowego statutu Z. H. P., propagowanego przez p. A. Olbromskiego, naczelnika harcerzy. Prawdą jest, że porównanie par. 3 tego projektu, obejmującego sformułowanie celów Związku, z odpowiednim paragrafem statutu Z. H. P., uchwalonego na nadzwyczajnym walnym zjeździe z kwietnia 1920 r., wykazuje. iż 1) usunięto słowa: **„wychowanie na zasadach nauki Chrystusa",** 2) usunięto słowa: **„człowieka świadomie pełniącego służbę Bogu, Polsce i bliźnim zgodnie z przyrzeczeniem harcerskiem"** — a wstawiono poprostu: „dzielnego i prawego człowieka". 3) usunięto: „**pielęgnowanie żywej czujności sumienia narodowego**", 4) w porównaniu ze statutem obecnie obowiązującym od r. 1923 usunięto: **„współdziałanie z rodziną i szkołą".** Prawdą dalej jest, że w chwili wydania powyższego kwietniowego numeru „Strażnicy Harcerskiej" redakcji był znany jedynie projekt statutu propagowanego przez p. **A.** Olbromskiego, lecz nie była i nie jest znana uchwała Naczelnej Rady Harcerskiej z dnia 15 kwietnia b. r., na którą powołuje się komunikat Naczelnictwa i która, jak można wnosić z komunikatu, poparła omawiany projekt statutu. co zresztą sprawy jeszcze nie przesądza, gdyż decydujący głos w zmianie statutu ma jedynie zjazd walny.

Ricardo Samper



nowy premjer Hiszpanji.

Z całego świata.

Posucha przyczyną pożarów w Rumunji i Szwecji.

Z powodu panującej w Rumunji suszy wybuchło w kraju kilka groźnych pożarów. Oprócz spalenia się lasów i wielu wsi, częściowemu zniszczeniu przez ogień uległy **2 miasta** Campulung i Buzen.

W miejscowości Bofors w Szwecji wybuchł pożar w wytwórni łożysk kulkowych. Straty materjalne sięgają 100.000 koron.

Sobór w Irkucku rozsadzony dynamitem

Z rozkazu władz sowieckich w Irkucku zburzono prawosławny sobór Pokrowski. którego gmach był już od kilku lat odebrany wiernym i zamknięty. W nocy w mury gmachu włożono naboje dynamitowe i cały budynek wysadzono w powietrze. Obecnie wywożone są gruzy. **Na miejsce soboru wybudowany ma być hotel.**

Karjera Mienżyńskiego.

Zmarły nagle w Moskwie szef GPU Wacław Mienżyński urodził się w 1874 roku. **Z wykształcenia był prawnikiem.** Od najmłodszych lat brał udział w ruchu rewolucyjnym. Od roku 1907 pozostawał na emigracji w Belgji. Szwajcarji i Francji. Po rewolucji lutowej powrócił do Rosji gdzie zajmował kolejno wybitne stanowiska w rządzie sowieckim. W latach 1918—1919 był konsulem generalnym w Berlinie. Od roku 1919 był **członkiem prezydjum Czerezwyczajki, a od roku 1923 zastępcą szefa GPU. W roku 1926 mianowany został szefem GPU.**

Dyrektor kasyna sopockiego defraudantem.

Sąd gdański skazał dyrektora sopockiego kasyna gry. **Bielera,** za defraudację oraz **fałszerstwo dokumentów na 10 miesięcy więzienia.** Zasądzony pozostaje nadal w więzieniu. w którem przebywa od trzech miesięcy. W związku z tą sprawą kilka innych osób. zatrudnionych w kasynie sopockiem, odpowiadać będzie przed sądem. Sprawa zarzucanego również **Bielerowi oszustwa podatkowego, wskutek którego Senat poniósł stratę w wysokości 1.2 milj. guldenów gdańskich.** rozpatrywana będzie odrębnie.

—oo—

ZJAZD KATOLIKÓW SZWAJCARSKICH. W Solurze **odbył się 14-ty kolejny wielki zjazd katolicki.** Uroczystości rozpoczęła Msza św. W czasie obrad przemawiał m. in. radca związkowy Etter, stwierdzając pocieszający niezwykle objaw **odrodzenia chrześcijańskiego Szwajcarji.** Nadto przemówienia wygłaszali redaktor „Jungmannschaft". Meier, biskup Bazylei. ks. Józef Ambuhl, który zebranym udzielił błogosławieństwa pasterskiego i inni. Wspaniały pochód z udziałem 20 orkiestr po ulicach miasta zakończył piękne uroczystości. (KAP.)

TRAGICZNY WYPADEK LOTNIKA. W górach Borkenberge koło Monastyru rozpoczęły się zawody szybowcowe. Zaraz w pierwszym locie zdarzył się tragiczny wypadek. Szybowiec lotnika Schmidta, wywindowany na linie na wysokość 1000 mtr. przez samolot, **stracił na wysokości 400 mtr. z niewyjaśnionych przyczyn równowagę i runął na ziemię. Pilot zabił się.** Zawody przerwano.

BOMBY ŁZAWIĄCE NA BEZROBOTNYCH. Z N. Jorku donoszą, że w czasie manifestacji bezrobotnych **w mieście Wichita w stanie Canzas** doszło do zaburzeń. Oddziały kawalerji i piechoty przy użyciu bomb łzawiących po krótkiej walce demonstrantów rozproszyły.

ŻYD Z POLSKI BEJEM ARABSKIM. Z Hajfy donoszą: Obywatel polski **Wiktor Grünberg,** dyrektor Tow. „Anglo-Palestinian Building Corporation" w Jerozolimie, otrzymał od władcy Transjordanji, emira Abdulli, **tytuł beja.** Jest to niezwykły wypadek. żeby cudzoziemiec otrzymał szlachectwo arabskie.

PODCZAS PRZYJĘCIA UPROWADZILI MILJONERA. W Los Angelos dwaj zamaskowani i uzbrojeni bandyci porwali magnata naftowego miljonera **Williama Gesttle.** Zuchwały napad dokonany został podczas przyjęcia.

Literatura.

Nagrody literackie Słowacji.

W r. 1932 wydział krajowy Słowacji uchwalił udzielać co roku w rocznicę zgonu Sztefanika, największego w dobie wojny światowej Słowaka, nagrody literatom i artystom.

Pierwsze rozdanie krajowych nagród odbyło się w 1933 roku. Otrzymali je: Milo **Urban** z redakcji „Slovaka" za powieść „Živy biez", drugi powieściopisarz J. C. **Hronsky**, sekretarz Maticy Slovenskej, poeci Janko **Jesensky**, wiceprezydent krajowy, Konst. **Czulen** i grafik Mik. **Galanda**.

W roku bieżącym nagrodzeni zostali: Andrzej **Žarnov** (metrykalnie Dr. Fero Szubik), lekarz, twórca lirycznych tomików: Straž pri Morave — Brazda cez ukory — i **Hlas krvi**. On jeden zyskał przydomek „basnik slovenskej zeme z slovenckeho narodu". Za najpoczytniejszą powieść **„Maroszko"** zdobył nagrodę Martin **Razus**, pastor z Breznej, poseł sejmowy wydawca „Narodnich Novin" i najpłodniejszy autor powieściowy (większe: Svety 4 tomy. Jula). Dramaturg wawrzynem ozdobiony jest J. Gregor **Tajovsky**, sześćdziesięcioletni b. legionarz, którego dramat **„Bluznivci"** z bohaterem, budzicielem narodowym księdzem Kaczką, zasądzonym przez madziarskie sądy wojenne na 15 lat ciężkiego więzienia w sezonie ostatnim spopularyzował imię słowackie nawet na scenie czeskiej w Pradze. Za piękną księgę pamiętników p. t. **Prielom** otrzymał nagrodę adwokat bratislawski Dr. Emil **Stodola** (ur. 1862 w Liptowskim Św. Mikułaszu).

Nagrodzony został przez Słowaków i Czech jeden — Karol **Jaroń**, właściciel drukarni Linografja w Bratislawie, który w roku ostatnim wydał trzy egzemplarze najdoskonalszej graficznej twórczości w zakresie literackim i graficznym równocześnie. **m.**

Komunizujący literaci.

Nadesłano nam odezwę grupy literacko-społecznych, t. zw. **„Realistów Polskich"**... Dowiadujemy się z niej, że podpisani (zresztą nieznani) pisarze uważają, iż — w życiu literackiem zapanuje teraz „realizm". A tak samo i w życiu społecznem. Dalej, że ten nowy okres objawia się w następujących formach ustrojowych:

„1-o. W ukształtowaniu się podstawowych form politycznego ustroju państwowego, opartego na nieograniczonej (?) przejściowo hierarchji praw i w **uspołecznieniu** wszelkich środków (?) dóbr narodowych.

2-o. W zaprzęgnięciu społecznej myśli twórczej na usługi państwa i narodu, skupiających swe bogactwa materjalne i duchowe w indywidualnych i produktywnych kollektywach pracy".

Nie wszystko tu jest zrozumiałe w tem oświadczeniu p. p. realistów... Cóż n: p. znaczy frazes o **„nieograniczonej** przejściowo hierarchji praw"? Co znaczy wzmianka o „środkach (?) dóbr narodowych"? Myśleli prawdopodobnie o „środkach produkcyjnych", jak — ziemia, lasy, fabryki i t. p.

Jedno tylko jest jasne: — p. p. realiści myślą o „uspołecznieniu" wszystkich środków produkcji, więc o kollektywiźmie. I na tem, ich zdaniem, ma polegać „realizm społeczny". Sądzimy jednak, że raczejby ten pomysł należało traktować jako utopję, a nie — realizm!

Zagrożone zbiory po Wyspiańskim.

Zbiorom po Stanisławie Wyspiańskim grozi — jak donosi „Gazeta Polska" — rozsprzedaż. Niedawna śmierć Włodzimierza Żurawskiego, który wielki szmat życia poświęcił kompletowaniu zbioru manuskryptów, notatników i prac malarskich wielkiego poety, pociągnie prawdopodobnie przejście tych cennych zbiorów w ręce prywatne, ponieważ rodzina zmarłego zbieracza znajduje się w ciężkiem położeniu finansowem.

POCZYTNOŚĆ „QUO VADIS".

„Quo Vadis" Henryka Sienkiewicza jest jeszcze dziś najpoczytniejszym dziełem beletrystycznem w Ameryce Północnej. Ostatnie badania statystyczne przeprowadzone przez prezesa Związku bibljotek publicznych w Waszyngtonie wykazały, że **książka ta kroczy na czele statystyki**. Po niej dopiero następuje „Robinson Kruzoe" Deffoego i „Vaniy Fair" Trackraya.

—oo—

Chiński smakołyk, gniazda ptasie.

Badania nad chińskim smakołykiem i gniazdami jadalnemi.

Gniazda różnych gatunków salangan, należących do rodziny jerzyków, oddawna uchodzą u ludów wschodnich za nadzwyczajny smakołyk. W kwietniowej „Przyrodzie i Technice" czytamy notatkę dr. K. Wodz. o najnowszych badaniach nad gniazdami jadalnemi tych właśnie ptaków. Szczególnie poszukiwane są gniazda jadalne w Chinach, gdzie uchodzą za wielki przysmak i podawane są **w postaci dodatku do rosołu.** Szereg gatunków, jak właściwa salanga, gnieździ się na skałach, inne wybierają na gniazda groty. Jak olbrzymi jest miejscami ten przemysł zbierania gniazd salangan, dowodzą cyfry, zebrane przez Junghuna z sześciu grot Baudong na archipelagu malajskim, z których przeciętnie **bywa corocznie wydobywanych 13.520 gniazd;** w grotach Karang-Belong dochodzi liczba ta do **500.000 gniazd.** — Sto gniazd tworzy t. zw. „katti" (około 600 gr.) a 100 „katti" tworzy „pikul". W przedwojennych czasach **płacono w Chinach około 4 do 5 tys. guldenów holenderskich za jeden „pikul"**. Samo gniazdo jadalne przedstawia się w postaci płaskiej skorupki kształtu wyciętej ćwiartki jaja kurzego, jak pisze Brehm, od góry otwartej; tylną ścianę tworzy zwykle skała, do której przytwierdzone jest, podobnie jak gniazdo jaskółki. Pod względem barwy i wyglądu przypomina brudną żelatynę lub agar.

Podczas gdy jerzyki, jak i nasze jaskółki, pobierają jako pożywienie wyłącznie owady, przyjmowało się dotąd, że pokarmem salangan są wodorosty morskie (rzemienica), które, przerobione odpowiednio przez narząd trawienny ptaka, tworzą zasadniczy materjał, pomieszany z obficie wydzielającym się śluzem dla budowy tych gniazd.

Budową samych gniazd i badaniem ich własności odżywczych zajmował się ostatnio Lothar Graefe, przeprowadzając badania chemiczne i fizjologiczne, mające na celu wyjaśnienie wspomnianej wyżej własności gniazd. Wyniki można streścić, jak następuje: Gniazda jadalne składają się, pomijając różne zanieczyszczenia i domieszki soli, przedewszystkiem ze **składników zwierzęcego pochodzenia**. Wynika stąd, że salangany nie odżywiają się pokarmami roślinnego pochodzenia.

Głównym materjałem budulcowym gniazd jest **śluz, wytwarzany przez gruczoły śluzowe,** nadzwyczaj dobrze rozwinięte, przyczem Graefe mógł wykazać obecność specjalnego fermentu w ślinie, aczkolwiek w niewielkiej ilości. Pozatem w substancji gniazd znajdowały się **węglowodany w ilości około 18 proc., oraz cały szereg kwasów aminowych, jako produktów rozpadu białka.**

Jeszcze ciekawsze były badania, poświęcone stronie czysto fizjologicznej samego trawienia. Okazało się, że gniazda rozproszkowane i poddane trawieniu tak soku żołądkowego, jak jelitowego, pozostawały zupełnie niestrawione tak, że **wszelkie działania odżywcze, przypisywane przez Chińczyków spożywanym gniazdom, należy uważać za w zupełności nieuzasadnione.**

W związku z tem i ta własność salangan musi być „włożona między bajki" i wierzenia ludowe. Pozostałby zatem jeszcze tylko smak, ale nad tem trudno wogóle — jak się zdaje — dyskutować, tem bardziej o przysmakach Chińczyków.

Ruch wydawniczy.

„Nowa Myśl"

dwutygodnik chrześcijańsko-społeczny, wydawany w Warszawie, jako organ Zjednoczenia chrz. społecznego, ukazał się na półkach księgarskich. Mamy przed sobą już trzy numery z 25 marca, 15 kwietnia i 1 maja br. Numer pierwszy zawiera artykuły czysto propagandowe: **Nasz cel, W chwili powstania, Zasady programowe Zjedn. chrześc.-społ., Parę słów polemiki, Idą nowi ludzie,** wreszcie kronika Z. Ch. S. Numer drugi już szerzej obejmuje zainteresowanie, wykazując, że pismo chce zasady programowe omawiać na tle aktualnych zagadnień, jak to widzimy w artykułach: **Nad krawędzią, Kilka słów do dawnych przyjaciół politycznych, Spór z Czechosłowacją, O program dla samorządu miejskiego, O wielką stawkę, Bolączki i potrzeby wsi, Niedojadanie ludności miejskiej pogłębia kryzys w rolnictwie.** Kronika wykazuje dalszy rozwój organizacji.. Wreszcie numer ostatni, który w szeregu artykułów daje nam poznać coraz bardziej krystalizujące się zasady, jakie głosi Zjednoczenie Chrześc.-Społeczne. Artykuł K. **Turowskiego** „Na główną linję frontu" wzywa obóz katolicki w Polsce do większej aktywności w życiu publicznem a to w ramach powstałego Zjednoczenia Chrz. Społ., jako organizacji opartej na Prawdach Bożych, które muszą zwyciężyć. „Dwa nacjonalizmy" **Dr. Niesiołowskiego**, „O działaczu katolickim" Anny **Zaborskiej**, „Jak idziemy" **Jura L.**, „Idealizowanie spraw gospodarczych" **Adama Szczepanika**, „Apolityczność ruchu zawodowego" **E. A. K.**, „Manja sztandarowa" **Adolfa Małyszki**, „Z życia środowisk Z. Ch. S.", gdzie **Irena Brauzówna** omawia organizowanie ruchu kobiecego w Z. Ch. S., oraz kronika Zw. Chrz. Społ.. — oto bogata treść ostatniego numeru „Nowej Myśli". Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 7, m. 39. **b.**

Sport.

Zwycięstwo berlińskich lekkoatletów w Poznaniu.

W Poznaniu przy pięknej pogodzie odbyły się w niedzielę międzyklubowe zawody lekkoatletyczne pomiędzy berlińskim klubem **B. S. C.** a poznańską **Wartą. Zwyciężyli Berlińczycy w stosunku 70:53.** Wyróżnili się przedewszystkim sprinter Steege i miotacze Eberle i Reyman. W skokach o tyczce Deutsche był bez konkurencji. Słabsi znacznie byli skoczkowie wdal. W polskiej drużynie zawiódł **Heljasz, który niespodziewanie przegrał w dysku.** Miłą niespodziankę natomiast sprawił Lesicki swojem zwycięstwem na 800 mtr. w doskonałym czasie 1:59.6. Biniakowski przegrał na 400 m. z powodu kontuzji, a wygrał niespodziewanie na 100 mtr.

Podajemy niektóre wyniki: 100 mtr. 1) **Biniakowski** (W) 11 sek., 2) Steege (BSC) 11.4 sek.: 400 mtr.: 1) Poeschke (BSC) — 50.8 sek., 2) Biniakowski — 51.4: 800 mtr.: **Lesicki** (W) 1.59.6 sek., 2) Braun (BSC) 2:01; Rzut kulą: 1) **Heljasz** (W) — 15.63, 2) Reyman (BSC) 14.83, Rzut dyskiem 1) **Reyman** (BSC) — 44.42, 2) **Heljasz** (W) — 43.30. Skoki w dal: 1) **Hofman** (W) 684 (rekord okręgu poznańskiego), 2) Schmidt (W) 678 (rekord okręgu poznańskiego).

Dwa zwycięstwa Pogoni we Francji.

We środę **Pogoń** lwowska rozegrała w Billy — Montigny mecz piłkarski z **reprezentacją 3 miast Billy-Montigny, Henin i Dracourg, zakończony zwycięstwem Pogoni w stosunku 5:0 (1:0).**

We czwartek, rozegrała lwowska Pogoń czwarte swoje spotkanie w ramach odbywanego tournee zagranicznego, odnosząc **trzecie zkolei i najbardziej wartościowe zwycięstwo.**

Tym razem Pogoń walczyła w Brukseli z miejscowym klubem **Daring, wywalczając zwycięstwo w stosunku 2:1 (2:1).**

Daring, wicemistrz Belgji, jest obecnie **najlepszą piłkarską drużyną Belgji.** Drużyna ta pokonała przed paroma dniami mistrza Belgji Union Bruksela, w stosunku 1:0, oraz zwyciężyła jedną z najlepszych drużyn Niemiec Zachodnich SC Schalke, w stosunku 4:0.

HOLENDRZY POKONALI FRANCUZÓW.

We czwartek rozegrany został w Amsterdamie międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Francji i Holandji. — **Zwyciężyła drużyna Holandji w stosunku 5:4.**

NIEDZIELNE MECZE LIGOWE.

W najbliższą niedzielę walczą w Warszawie Legja — Ruch, w Łodzi Ł. K. S. — Polonia, w Krakowie **Garbarnia — Warszawianka i Podgórze — Strzelec.** Mecz Garbarni odbędzie się o godz. 4.30 pop. na boisku Garbarni. Podgórze zaś urządza spotkanie ze Strzelcem **na** boisku własnem, przy ul. Dekerta o godz. **11** rano.

Z sali koncertowej.

Środowy wieczór muzyczny zespołu kameralnego Towarzystwa muzycznego znęcił zajmującym swoim programem sporą garstkę melomanów do salki kameralnej Towarzystwa. W instrukcyjnej pierwszej części koncertu usłyszeliśmy najpierw sonatę na flet, violę dagamba i fortepian Antonia Lotti'ego (1667—1740) w wykonaniu PP. J. Sakwińskiego, Macalika i Olgi Martusiewiczówny. Kompozycja znakomitego muzyka weneckiego została odtworzona na punkcie barwy instrumentalnej w sposób najbliższy oryginałowi, istotnie bowiem part violi był wykonany na starym instrumencie, do którego opanowania włożył P. Macalik wiele chwalebnego trudu, zespół zaś miał oparcie w autentycznym szpinecie, nie sięgającym — napewno — czasów Lotti'ego, ale w każdym razie wywołującym wrażenie szacownej przeszłości swoim szklanym dźwiękiem. Podobnie stylowe było wykonanie sonaty Augusta Kühnela (1645...), podziwianego w swoim czasie wirtuoza na viola da gamba. Dla informacji czytelnika pozwalam sobie podać, że viola da gamba kształtem swoim bardzo podobna do wiolonczeli ma o dwie więcej od niej strun, odmienny wszakże od niej znacznie dźwięk i inne możliwości techniczne. Wiolonczela wyparła ją w zupełności, chociaż nie mogła jej całkowicie zastąpić. Razem z renesansem clavicembala, nastąpił również renesans viola da gamba (obok viola d'amore i viola da braccio). W Krakowie, gdzie — pomimo usiłowań — nie udaje się zorganizować „collegium musicum", w którem możnaby uprawiać starą muzykę, z wdzięcznością witamy sympatyczne próby retrospektywnych audycyj muzycznych, których P. Macalik jest oddanym propagatorem. — W koncercie J. Seb. Bacha na skrzypce, obój i fortepian, przypomniał się skrzypek krakowski P. Władysław Syrewicz, który kilkanaście ubiegłych lat spędził w Paryżu, działając tam z powodzeniem na polu pedagogji i muzyki symfonicznej i komnatowej. Partję obojową wykonał P. Franciszek Nierychło, którego zapał dla pielęgnowania muzyki kameralnej, szczególnie zaś zespołów dętych, zasługuje na najgoretsze uznanie.

Drugą część wieczoru poświęcono nowej muzyce. Po raz pierwszy wykonana została sonata na wiolonczelę i fortepian dra Włodzimierza Poźniaka. Jest to dziewiętnaste w szeregu poważnych utworów opus kompozytora. W porównaniu z innemi, wcześniejszemi kompozycjami dra Poźniaka — ta nowa sonata przedstawia się jako wynik osiągniętej już równowagi talentu autora i równowagi poglądów na cele muzyki oraz czynniki tworzywa muzycznego. Niema w niej uprawianej dawniej przez dra Poźniaka politonalności „par depit", a chociaż w harmonice utworu przeważa konsonansowość, nie czuć tu żadnego skrępowania przestarzałemi formułami szkolnemi. Kompozycja rozwija się z daleko posuniętą swobodą pod każdym względem, ma swoją odrębność budowy w stosunku do schematu sonatowego, zdradza wszakże w całości i poszczególnych odcinkach tendencję ulegania przesłankom estetyki sonaty, mianowicie sonaty cyklicznej, nie zaniedbując nawet sposobności skorzystania z form imitacyjnych. Tematyczna dyspozycja utworu wykazuje zupełną jasność, planowość koncepcji. Duch ewolucyjności godzi się tu z kultem starych wartości wielkiej sztuki, wydając harmonijne rezultaty. Pomimo kilku ustępów, w których dialogowa — z natury sonaty na dwa instrumenty wynikająca — forma została zahamowana monologami fortepianowemi, całość przedstawia się efektownie i to właśnie pod kątem widzenia stylu kameralnego. Nigdzie bowiem nie zdołała zaciążyć nad rolą jednego i drugiego partnera pusta frazeologja wirtuozowska. Nową sonatę dra Poźniaka, będącą wyrazem zarówno szczerej potrzeby muzycznego tworzenia, jak owocem rozważnie pracującego umysłu konstrukcyjnego i zaprawionego w studjum historycznem intellektu, wykonaną po bardzo sumiennem przygotowaniu przez PP. Martusiewiczównę i Macalika, powitali liczni słuchacze koncertu z życzliwem zainteresowaniem i uznaniem.

Zakończenie koncertu stanowiło Trio na fortepian, obój i fagot, Francis'a Poulenc'a, jednego z czołowych reprezentantów powojennej muzyki francuskiej. Pochodzi ono jeszcze z roku 1925. Jest on rodzajem muzycznego persyflażu sprytnie pomyślanej mieszanki przeróżnych tematów i motywów z wielu starszych i młodszych dzieł powszechnej literatury muzycznej, podanej w sutej przyprawie technicznej z pikanterjami stylu paryskiej grupy Sześciu, której Poulenc był członkiem. Trio to stanowi jakby pendant do słynnego Bestiaire ou Cortege d'Orphee z r. 1919 tegoż autora, napisanego z taką samą cyrkową zręcznością. Jeżeli niejeden z dawniejszych utworów Poulenc'a można było porównać do salta mortale w przód, to Trio na fortepian, obój i fagot, możnaby nazwać saltem w tył. Przy słuchaniu jego można się dobrze ubawić, o ile nie zawładnie słuchaczem pasja natychmiastowego agnoskowania wprowadzonych do kompozycji motywów. Wręcz doskonale wykonali Trio PP. Martusiewiczówna, Nierychło i Michniewski.

Z. J.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 12: Nereusza, Pankracego m., Filipa.
Wschód słońca 3.47, zach. 19.18.
Długość dnia 15 godzin i 3 min.
Niedziela 13. 6 po Wielk. Serwacego b., Mucjusza, Roberta Bel. b.
Wschód słońca 3.45, zachód 19.20.
Długość dnia 15 godzin i 6 min.

NOWA WYSTAWA W TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH stała się dla wielu miłośników sztuki szeregiem niespodzianek. Złożyło się na to kilka przyczyn. Już sam obfity przegląd grafiki szwedzkiej stanowi jeden z etapów aktualnego w Polsce zbliżenia polsko-szwedzkiego. Wielkie budzi zaciekawienie wystawa znanego krytyka Tytusa Czyżewskiego. Dawno niespotykany wygląd ma główna sala Pałacu Sztuki, w której gości grupa „Dziesięciu". W przeciwieństwie do innych wystaw w których dominuje martwa natura i pejzaż, przeważają tu duże kompozycje figuralne i portrety. Ponadto wielka rozmaitość indywidualności czyni ekspozycję grupy „Dziesięciu" bardzo interesującą. Nie ulega wątpliwości, że publiczność krakowska, pomimo przedwczesnej, a przewlekłej kanikuły, nie utraci sposobności, aby zwiedzić tę zajmującą wystawę. Dodajmy jeszcze, że w niedzielę 13 bm. o godz. 12-ej w głównej sali Pałacu Sztuki wygłosi p. M. Samlicki odczyt o wrażeniach z odbytej swej podróży po Stanach Zjedn. A. P. i o jej sztuce. Na odczyt ten nie obowiązuje żadna dopłata.

MONSTRE-KONCERT. W środę wieczorem na inaugurację tygodnia lotniczego odbył się w Rynku gł. monstre-koncert orkiestr, którego słuchała bardzo liczna publiczność. Po koncercie orkiestry ruszyły ulicami miasta, grając marsze.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: mleko niezbierane litr 0.20—0.25, śmietana 1—1.20. śmietanka 0.50—0.60, ser zwycz. kg. 0.60—0.80, masło deserowe 3.40—3.60, zwyczajne 2.80—3.20. jaja sztuka 0.05—0.06, ziemniaki kg. 0.08—0.09, buraki stare 0.12—0.15, marchew 0.10—0.12, cebula 0.40—0.50, nowa wiązka 0.25—0.30, pietruszka kg. 0.35—0.40, seler 0.30—0.35, szpinak 0.20—0.25, rabarbar 0.35—0.40, kura sztuka 2.50—3.50, kaczki stare 2.50—3.50, gęsi młode 4—5, indyk 8—12, indyczka 5—6, karp żywy kg. 2.30—2.50, szczupak 3.50, brzana. leszcz 3.50. wiślane drobne i średnie 1—1.50.

OSZUST W ROLI KSIĘDZA. Zatrzymano Kaz. Hołtyna, lat 31, kucharza, z Krakowa. jako poszukiwanego przez policję w Królewskiej Hucie, za oszustwa popełnione na tamtejszym terenie w ten sposób, że Hołtyn przedstawiając się za księdza wyłudzał różne datki rzekomo na odprawianie Mszy św. Między innemi wyłudził w ten sposób kwotę 400 zł. od Juljusza Grzędziela. z Krél. Huty.

SKAZANIE ZA KRADZIEŻ PRĄDU. Dnia 7 bm. skazał Sąd Grodzki w Krakowie p. W. K., kupca zam. w Krakowie przy ul. Józefa za kradzież prądu na szkodę Elektrowni miejskiej na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata oraz na zapłatę zł. 5.— tytułem kosztów sądowych.

Z OKAZJI ROCZNICY WYDANIA ENCYKLIK „Rerum Novarum" i „Quadragesimo anno" urządza zarząd parafjalnej Akcji Katolickiej na Zwierzyńcu **uroczysty obchód,** który odbędzie się w niedzielę, 13 bm. o godz. 17-tej w sali schroniska Braci Albertynów przy ul. Tad. Kościuszki 86. Wstęp wolny.

AUDYCJĘ MUZYCZNĄ urządza Stow. Młodych Muzyków w Krakowie (pl. Szczepański 7. I. p.) w niedzielę 13 bm. o godz. 17. Wykonawcy: M. Tryczyńska-Bieńkowska, śpiew, Fr. Skołyszewski — fortep., O. Łapicka — akomp. — Wstęp wolny. Garderoba 50 gr.

POSIEDZENIE WYDZ. FILOLOGICZNEGO Pol. Akad. Umiej. odbędzie się w poniedziałek 14 bm. o godz. 17-tej.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE POL. TOW. HISTORYCZNEGO odbędzie się w sobotę. 12 bm. o godz. 18-tej w Seminarjum Jęz. Polskiego (ul. Gołębia 20. I. p.). Na porządku dziennym odczyt prof. dra Adama Kłodzińskiego pt.: Pojęcie historji stosowanej; 2. Dwie metody: historyczna i t. zw. socjologiczna.

———:oOo:———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Mirla Efros" (ostatni gościnny występ W. Siemaszkowej).

Niedziela popoł.: „Ładna historja"; Wieczorem: „Wąsy i peruka".

Poniedziałek: „Prawie noc poślubna".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Stracony ekspres.
WANDA: „Tańcząca Wenus".
SŁONKO: Bezbożne dziewczę.
APOLLO: Precz z kryzysem.
SZTUKA: „Życie jest piękne" (Annabella).
UCIECHA: „Świat należy do ciebie".

Wielki festiwal muzyczny na Wawelu

z okazji tygodnia lotniczego.

Dziś w sobotę 12 bm. o godzinie 19.30 **wielki Festival muzyczny na dziedzińcu arkadowym na Wawelu** z udziałem Pp. St. Markusówny. Zbyszka Woźniaka. art. op. krak., prof. St. Romanowskiego. reżysera op. krak., chórów Tow. śpiew. „Echo". Tow. muz. i uczniów Konserw. Krak., oraz orkiestry 20 pp.

Połączone chóry pod dyrekcją dyr. Wallek-Walewskiego. soliści i orkiestra pod dyrekcją mjra Schreyera.

1) M. Chmielewicz: **„Balladyna"** — poemat symf. w wykonaniu orkiestry 20 p. p. 2) B. Wallek-Walewski: **Suita Pieśni Podhalańskich,** — w wykonaniu połączonych chórów. 3) **Arje operowe** z tow. ork. 20 pp. odśpiewa p. Stella Markusówna. 4) B. Wallek-Walewski: a) **Rokitna,** b) **Bajka o Kasi i o królewiczu** w wykonaniu chórów. 5) J. Schreyer: **Legenda 1914 roku** w wykonaniu pp. Z. Woźniaka, prof. Romanowskiego, i orkiestry 20 pp. 6) St. Moniuszko: **Mazur z opery „Halka"** ork. 20 pp.

Ceny miejsc: siedzące 1 zł., stojące 50 groszy, dla młodzieży 20 gr. Kasy będą czynne na Wawelu już od godziny 17-tej.

W niedzielę 13 bm. od godziny 9-tej w Rynku gł. **wielka loterja fantowa.** Cena losu 30 gr. W tym samym dniu o godzinie 16 na kopcu Kościuszki **pokaz napadu i obrony przeciwlotniczo-gazowej,** na który złożą się: 1) Napad lotniczy, 2) bombardowanie, 3) obrona artylerją przeciwlotniczą, 4) obrona karabinami przeciwlotniczemi, - 5) pokaz pracy drużyn odkażających i ratowniczych. Podczas napadu będą pokazywane **szyki bojowe lotnictwa myśliwskiego i bombardującego.**

Na miejscu bufet w czasie imprezy przygrywać będą orkiestry wojskowe. Wstęp 40 gr., dla młodzieży 20 gr. Dojazd tramwajem Nr. 5 i 6 na Salwator.

Nowy ambasador angielski w Paryżu.



Sir George Clerk — nowy ambasador Anglji. podczas swej pierwszej wizyty we francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych omówił obszernie z ministrem Barthou sprawę stosunków francusko-angielskich.

Głośna afera „Empefilmu"

PONOWNIE PRZED TRYBUNAŁEM SĄDU KRAKOWSKIEGO.

Z końcem stycznia i z początkiem lutego ub. roku toczył się przed sądem krakowskim proces przeciw organizatorom i kierownikom Międzynarodowego Instytutu Filmowego, t. zw. „Empefilm", t. j. przeciw **Cz. Sikorowiczowi, Kaz. Pielińskiemu, Józ. Horwatowi i Ant. Podkówce.** Wszyscy oni stawali pod zarzutem szeregu oszustw, dokonanych wobec osób, obałamuconych kinomanją, chęcią zabłyśnięcia na srebrnym ekranie i t. d. Liczba niedoszłych „gwiazd" filmowych wkrótce przekroczyła setkę i niebawem — gdy oszustwa zaczęły wychodzić na jaw — zaczęli poszkodowani zgłaszać się do prokuratury. W wyniku rozprawy w ub. roku aresztowano na sali sądowej głównego oskarżonego, Sikorowicza, i odroczono sprawę, celem powołania dalszych świadków.

W dniu wczorajszym podjęto w sądzie okr. krakowskim na nowo proces w sprawie oszukańczej szkoły filmowej „Empefilm". Prokurator **dr. Przytulski** odczytał bardzo obszerny akt oskarżenia, w którym wyszczególnione zostały wszystkie sprawki nieuczciwych organizatorów szkoły. Liczba poszkodowanych osób przekroczyła 1000; rekrutują się oni ze wszystkich sfer społeczeństwa — nie brak wśród nich również przedstawicieli **ludności wiejskiej.** Chłopcy i dziewczęta ze wsi. nieumiejący często **ani pisać ani czytać,** zgłaszali się do szkoły, gdzie wyłudzano od nich ostatnie grosze i przyobiecano zrobić z nich „artystów" filmowych.

Z „imprez", urządzonych przez kierowników „Empefilmu" wymienić należy wydanie **„międzynarodowego albumu propagandy filmowej",** do którego zbierano fotografje od kandydatów, oczywiście za znaczną opłatą. Dalej miała się odbyć wycieczka do zagranicznych ośrodków filmowych, m. i. do Paryża. gdzie wycieczkę oprowadzać miała **Pola Negri** i t. d. Wycieczka ta naturalnie **nie odbyła się** i dużo osób potraciło wpłacone zadatki na podróż.

Przy końcu wreszcie, gdy skandaliczne stosunki w „szkole filmowej", posiadającej niezwykle niski poziom naukowy. zaczęły wychodzić na jaw, główny oskarżony Sikorowicz zabrał się do wydawania „Encyklopedji kieszonkowej". Z „naukowego" tego wydawnictwa ukazały się zaledwie 2 zeszyty. **rojące się od błędów ortograficznych i rzeczowych,** tak, że Kuratorjum szkolne krakowskie musiało zakazać rozpowszechnianie w szkołach tej szkodliwej wprost „Encyklopedji".

Również przy tej aferze poszkodowanych zostało kilka osób na znaczne sumy.

Po przeczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania oskarżonego Sikorowicza. Zeznał on, że był on jak gdyby „dyrektorem gospodarczym" Empefilmu, załatwiającym sprawy finansowe i organizacyjne tego przedsiębiorstwa. Kierownictwo artystyczne i koncesję na szkołę filmową posiadała natomiast p. **Nina Niovilla.** Oskarżony zeznaje dalej, że p. Niovilla zaniedbywała wyraźnie oddział krakowski szkoły, przyjeżdżała tylko kilka razy, biorąc od przyjazdu 200 złotych. Wskutek tego poziom szkoły był bardzo niski. uczniowie nie chcieli płacić czesnego. Osk. Sikorowicz wystosował nawet do Min. Oświaty memorjał, w którym wskazywał na niski poziom szkoły chcąc przez to jakoby zrzucić z siebie odpowiedzialność za coraz bardziej gmatwające się stosunki w „Empefilmie".

Dużo humoru wywołuje opowiadanie Sikorowicza o zakupieniu aparatu filmowego do zdjęć: stworzono odrazu „kurs kinotechniki", jednak żadnych zdjęć aparatem nie robiono, jedynie uczniowie „przez 12 tygodni zapoznawali się z techniczną stroną zdjęć". Opłata za kurs wynosiła 180 złotych.

Proces potrwa około 2 tygodni ze względu na wielką liczbę świadków i poszkodowanych, którzy będą przesłuchiwani w tym procesie.

Trybunałowi przewodniczy dr. **Solecki.** wotują dr. **Stuhr** i dr. **Rząca,** osk. prok. dr. **Przytulski,** bronią dr. **Augustynek,** dr. **Pleszowski** i dr. **Rappaport.**

PROMIEŃ: „Prokurator Alicja Horn".

BAGATELA „Pieśń Nocy", w gł. roli Jan Kiepura.

ADRIA: „Książę Arkadji".

ATLANTIC: Rozkoszne kłopoty (M. Chevalier).

KINO MUZEUM: w czwartek, piątek, sobotę i niedzielę. „Kawalkada".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. W piątek dnia 11 bm. i w niedzielę dnia 13 bm.: „Tak całują Wiedeńki", (Lotta Stein, Evi Eva).

OSTATNI POŻEGNALNY WYSTĘP WANDY SIEMASZKOWEJ. Dzisiaj w sobotę pożegna się z publicznością krakowską znakomita artystka p. Wanda Siemaszkowa, w sztuce J. Gordina „Mirla Efros", w której wystąpi po raz ostatni, w roli tytułowej, w otoczeniu pp.: Daszyńskiej, Romowicz. Zalewskiej, Kondrata, Kułakowskiego, Staszewskiego. Woźnika i in. W sztuce bierze udział krak. Chór Synagogalny.

„WĄSY I PERUKA" po cenach najniższych. Jutro w niedzielę wieczorem dana będzie na przedstawieniu po cenach najniższych komedja J. Korzeniowskiego „Wąsy i peruka".

ALEKSANDER MICHAŁOWSKI, znakomity pianista-wirtuoz, posiadający subtelność w wykonywaniu dzieł klasycznych, a w szczególności arcydzieł Chopina. olbrzymią technikę wirtuozowską, a przytem bajeczną, mimo podeszłego wieku. pamięć muzyczną, wystąpi z okazji swej 65-letniej pracy artystycznej z jedynym koncertem w **niedzielę. 13 bm. w Starym Teatrze**

WIECZÓR POŚWIĘCONY PAMIĘCI J. L. POPŁAWSKIEGO urządza Koło Polonistów S. U. J. w niedzielę 13 bm. o godz. 18-tej w sali 39 Col. Nov. Przemawiać będą: Prof. St. Kołaczkowski, Dr. J. Hulewicz i J. Bielatowicz.

Otwarcie sezonu automobilowego.

W niedzielę 6 bm. w kościele św. Krzyża na Obidowej odbyła się doroczna uroczystość otwarcia sezonu automobilowego urządzona przez Krak. Klub Automobilowy. Jest to już siódme nabożeństwo w tym kościółku, który Krak. Klub. Automobilowy wziął pod swoją opiekę.

W roku bieżącym mimo złego **stanu** dróg, a przedewszystkiem **katastrofalnego zmniejszenia się liczby samochodów,** na otwarcie sezonu przybyło jednak dwadzieścia kilka samochodów.

Po uroczystem nabożeństwie Ks. Kan. rabczański przemówił do zgromadzonych automobilistów, a następnie poświęcił samochody. Po skończonej uroczystości otwarcia sezonu, uczestnicy zjazdu udali się do Rabki na wspólny obiad.

Uroczysta procesja na Skałce.

W niedzielę 13 bm. wyruszy z Katedry na Wawelu uroczysta procesja z Głową św. Stanisława na Skałkę, gdzie o godzinie 10 odbędzie się uroczysta Suma, po której udzieli ks. biskup Rospond błogosławieństwa Głową św. męczennika. W razie niepogody procesja nie odbędzie się.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Z B. Kraków. Ostatnie ciągnienie dolarówki podane było przez nas **w całości.** Większe wygrane, po 12 tysięcy i 3 tysiące dolarów ogłosiliśmy **w nrze 11-ym z 2 bm.** (strona 7-ma, 4-a szpalta), resztę zaś wygranych w nrze 119-**tym z 3-go maja.** Jak wówczas donosiliśmy, wygrana 12.000 dolarów padła na nr. 1358325, po 3000 dol. na nr. 181032. 1222526, inne wygrane znajdzie WPan w nrze z 3-go bm. Premji 40 tysięcy dolarów wogóle nie losowano w tem ciągnieniu.

Humor



Synek mieszczucha na wycieczce:
— Popatrz tatusiu, jaka śliczna reklama.

William A. Woodin



erykanski sekretarz stanu. który zmarł przed kilku dniami po długiej chorobie.

Życie gospodarcze.

Waluty w obrotach bankowych

Kraków, 11 maja. W obrotach prywatnych notowano dolary po 5.24—5.25. markę niem. 2.05. korony czeskie 21.60—21.80, szylingi austr. 98—99, funty ang. 26.90—27.

Giełdowe ceny zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano wczoraj następujące ceny:

Pszenica dworska czerw. stand. 18.50—18.75; biała stand. 18.25— 18.50; targowa stand. 18—18.25; żyto dworskie stand. 12.75—13; targowe stand. 12.50—12.75; owies dworski stand. 12.75—13; targowy stand. 12.25—12.50; jęczmień dworski 13.50—13.50; targowy 12,50—12.75; kukurudza krajowa 22—23; koński ząb afr. 33—35; koński ząb amer. 39—41; groch Wiktorja poznański 35—36; zwykły jadalny 25—27; polny pastewny 18—20; peluszka 13—14; polny do siewu 23—25; fasola cukrowa biała (Jasiek) 46—50; kłockowa 27—29; biała 27—29; długa 27—29; Wachtel 23—24; mieszana kolorowa 19—20.50. bobik pastewny 11.50—12; wyka ciemna 11.50—12; szara 10.50 do 11; łubin żółty 8.25—9.50: do siewu 8.75—9.25; niebieski 7.25—7,50; do siewu 8—8.25; siano słodkie 6.50—7; średnie 5.50—6; kwaśne 4.50—5; koniczyna pastewna 7—8; słoma długa 3.25—3.50; mierzwa luzem 2.75—3; prasowana 3.25—3.50; rzepik czyszczony słodki 46—48; mak niebieski z workiem 43—45; kminek krajowy czyszczony 160—165; ziemniaki stołowe 3.50—4; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 37.50—38.50; grysikowa 34.50—35.50; 45 proc. 34—34.50; 60 proc. poznańska 28—29; mąka żytnia okr. Krak. I gat 0—55 proc. 22,50—22,75; I gat. 0—65 proc. 21,50—21,75; po 55 proc. II gat. sitkowa 16—16.50; razowa 16—16.50; po 65 proc. poślednia 12—12.50: mąka żytnia okr. Poznań. I gat. 0—65 proc. 22.50—23; graham pszenny 25—25.50; otręby żytnie 9.50—10; pszenne 10—10.25; mąka czerwona z workiem 12.50—13; pęcak fabryczny z workiem 22—23; chłopski bez worka 17.50—18,50; siekanka jęczmienna fabryczna z workiem 22.50—23.50; chłopska bez worka 18.50 do 19; kasza jaglana fabryczna 36—37.50; chłopska 18.50—19; tatarczana cała 43—44; łamana 41—42 zł.

Tendencja nieco silniejsza — dowozy małe.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

maj.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Trzecią część dochodu społecznego zabiera państwo

Schodzimy poniżej minimum egzystencji.

Z przybliżonych obliczeń wynika. że w roku ubiegłym **nasz dochód społeczny wyniósł około 10 miljardów zł.** Odpowiada to sumie **około 300 zł. na głowę mieszkańca.** O skromności tej cyfry świadczy **porównanie z innemi krajami zachodniej Europy, których dochód społeczny przekracza wielokrotnie cyfry polskie.** Lecz nie o porównanie cyfr bezwzględnych nam w tej chwili chodzi. Dochód społeczny może być bowiem w globalnej swej sumie niski, a mimo to zapewniać społeczeństwu większe korzyści. niż dochód wysoki. Korzyści te zależą bowiem przedewszystkiem od tego, **jaka część dochodu społecznego jest obracana na zaspakajanie potrzeb prywatno-gospodarczych.** Czyli, ujmując to zagadnienie z innej strony, jaką część dochodu społecznego pochłaniają obciążenia publiczne.

Oceniając problem naszego dobrobytu pod tym kątem widzenia. dojść musimy do wniosku, że nasz dochód społeczny **jest mały nietylko w cyfrach globalnych, lecz również nader skromnie przedstawia się ta jego część, która nie pochłonięta przez budżety publiczne, obracana jest na potrzeby prywatnych gospodarstw i ich gospodarzy.** Tak więc prowizoryczne obliczenie **udziału ciężarów publicznych w naszym dochodzie społecznym wykazuje, że udział ten wynosił w roku ubiegłym około 30—40 proc.** Jak znaczną jest ta cyfra. dowodzą przykłady innych krajów, gdzie obciążenia publiczne obracają się w granicach **20 proc. dochodu społecznego.**

Obciążenie powyższe okaże się tem większe. jeżeli rozpatrywać je na płaszczyźnie niskiej globalnej cyfry naszego dochodu. Człowiekowi. który zarabia 1000 zł. miesięcznie, łatwiej jest ponieść ofiarę w wysokości 100 zł., **niż zarabiającemu 100 zł. ofiarę w wysokości 10 zł.** Choć w obu wypadkach wchodzi w grę ten sam odsetek, jednak w pierwszym — uszczerbku dozna zaspokojenie potrzeb wyższego rzędu związanych z wyższym standardem życiowym. określającym cyfrą 1000-złotowego zarobku; w drugim zaś — **ograniczona zostanie możność zaspokojenia potrzeb najniezbędniejszych.** W pierwszym — niezaspokojona zostanie potrzeba np. teatru czy kina, w drugim — np. **chleba.**

Nietylko cyfry, ale i życie wykazuje. że **nadmierny udział obciążeń publicznych w dochodzie społecznym sprowadził nasz standard życiowy do poziomu minimum egzystencji, a często nawet poniżej tego minimum.** Przykładem tego ostatniego zjawiska jest — jeżeli idzie o potrzeby osobiste — położenie całego niemal świata pracy. który w zakresie zaspakajania najniezbędniejszych potrzeb **ma możliwości niesłychanie ograniczone.** Potwierdzeniem tego, nietylko niesłychanie **niskie cyfry spożycia artykułów przemysłowych,** również tych. które należą do artykułów pierwszej potrzeby. lecz **przedewszystkiem zboża.** Spożycie żyta i pszenicy na głowę mieszkańca wykazuje na przestrzeni ostatnich kilku lat bezustanny spadek. dowodząc. że **schodzimy nietylko poniżej minimum egzystencji, ale poniżej minimum nasycenia żołądka.** Kurczenie budżetów świata pracy spowodowane jest z jednej strony tem, że świadczenia publiczne redukują wysokość zarobków. z drugiej zaś strony nadmiernem obciążeniem źródła. z którego te zarobki są czerpane. a więc życia gospodarczego.

Bunt francuskiego kupiectwa

przeciw sklepom jednolitych cen.

(Korespondencja własna).

Paryż, w maju.

W Paryżu istnieje ich piętnaście. w całej Francji — siedemdziesiąt. Nazywają się dziwacznie: „Monoprix", „Uniprix" itd. w tym samym stylu. Budzą zachwyt u jednych, nienawiść u drugich. Mają setki tysięcy, miljony wiernych klientów, tysiące zawziętych, nieprzebłaganych wrogów. Jedni, ci najliczniejsi, wołają, że są dla nich dobrodziejstwem, drudzy mniej liczni, piętnują ich jako szkodników społecznych.

Cóż to za instytucja. która budzi tak sprzeczne uczucia w społeczeństwie francuskiem, dzieli je na klasy sobie wrogie?

Istnieje oto od lat trzech. bo o tym czasie powstał pierwowzór. wielki magazyn, którego dewizą było: **„Nic powyżej 10 franków".** — Wszystko, co się znajdowało w tym magazynie, można było dostać w cenie 10 franków. Dziwoląg ten spotkał się z początku z niedowierzaniem. z niechęcią nawet. Ale gdy przełamano pierwsze lody, **publiczność zaczęła walić drzwiami i oknami.** Wyrywano sobie z rąk tanie buciki, kapelusze, koszule, naczynia kuchenne, zastawę stołową — wszystko proste, solidne, trwałe choć nie wytworne.

Po tym magazynie przyszedł drugi, trzeci. czwarty i dalsze. Aż zebrało się ich **w samym Paryżu piętnaście.** Same olbrzymie gmachy, wielopiętrowe, na wzór amerykańskich Woolworth Building'ów. Ofenzywa tanich magazynów, ofiarujących publiczności **do 4000 różnych artykułów codziennego użytku,** a wszystkie gatunki i rodzaje po jednej cenie, musiała wywrzeć **druzgocący efekt na całym froncie.** Klientela z różnych dzielnic Paryża, zakosztowawszy taniości ofiarowanych jej towarów, przekonawszy się o dobrym ich gatunku, **odpłynęła masowo od dotychczasowych swych dostawców, dzielnicowych detalistów i stanęła murem przy „Monoprix", „Uniprix"** i jak się tam one wszystkie zwą.

Oparte na wielkich kapitałach, oparte na **masowych źródłach fabrykacji i zakupu,** zorganizowane na podstawie doboru niewielu gatunków artykułów produkowanych serjowo. tanich. ale jakościowo nie niższych od przeciętnego typu rynkowego. wielkie magazyny o cenach jednolitych **pobiły detalistów na głowę,** wyrwały im klientelę. I stało się coś podobnego do owej paniki i burzy protestów opisanej w powieści Zoli pt. „Au Bon Marché", która wywołało powstanie pierwszych wielkich magazynów na bruku paryskim. I teraz **detaliści, zagrożeni w swym bycie, podjęli akcję protestacyjną, akcję uwieńczoną sukcesem, gdyż parlament uchwalił prawie jednogłośnie ustawę, mocą której wzbrania się zakładanie magazynów sprzedających towary i fabrykaty po jednolitej cenie.**

Sprawa ta ma dwa oblicze: pewnem jest, że detalistom dzieje się krzywda. że odbiera się im chleb. pewnem jest jednak i to. że w obecnym okresie kryzysu udostępnienie jak najszerszym masom konsumentów nabycia tanich fabrykatów jest wyrazem postępu.

Nie można nie ocenić specyficznej wartości społecznej i gospodarczej magazynów typu „Monoprix", gdy się widzi w sobotę np. **nieprzejrzane tłumy, dążące do tych przybytków taniości.** Całe rodziny z dziećmi, z wózkami, idą po zakupy. Dzieci zostawiają pod opieką w osobnej sali. poczem wędrują po piętrach. W magazynach zainstalowano dla wygody klienteli restauracje, gdzie za trzy franki można otrzymać dobry obiad z dwóch dań. urządzono bar, gdzie za 50 centymów otrzymuje się szklankę gorącej. osłodzonej kawy. Nic dziwnego, że **obroty gigantycznych przedsiębiorstw sięgają setek miljonów franków.** Z Paryża macki „Monoprix'ów" sięgnęły na prowincję. do Bordeaux, Tuluzy, Marsylji, Ljonu, Havre'u — wszędzie. i przeciw niebezpiecznemu konkurentowi, operującemu miljardowemi kapitałami, organizacji potężnej i źródłem fabrykacji serjowej, powstał bunt drobnomieszczańskich detalistów, **bunt, który powtórzył się po raz drugi w historji handlu i kupiectwa francuskiego.** L. R

Radjo.

NOWE UDOSKONALENIA TECHNICZNE w studjach Polskiego Radja.

„Polskie Radjo" zakupiło w firmie Steel Company Lmtd aparaturę do nagrywania audycyj, celem późniejszego reprodukowania tych audycyj już bez udziału artystów. Aparat Steel'a pozwala na utrwalenie audycyj sposobem magnetycznym na pręcie stalowym. Dzięki temu będzie można słuchowisko, koncert lub przemówienie powtórzyć przez radjo w dowolnym czasie, co ma zwłaszcza wielkie znaczenie przy transmisjach radjowych różnych uroczystości. przy reportażach, oraz przy nadawniu audycji dla Polaków zagranicą, zwłaszcza w Ameryce. Gdy jakaś uroczystość odbywać się będzie rano kiedy mało osób słucha radja, utrwali się przebieg tej uroczystości na aparacie Steel'a, później zaś nada się ją przez radjo w godzinach wieczornych wtedy, kiedy większa liczba osób będzie mogła jej posłuchać. Dobre słuchowisko lub piękny koncert będzie mógł również być utrwalony sposobem magnetycznym na aparacie, celem późniejszego powtórzenia go dla tych radjosłuchaczy, którzy jeszcze tej audycji nie słyszeli, względnie którym tak się podobała, że chcieliby mieć możność wysłuchania jej po raz drugi.

RADJOWY WIATR OD MORZA.

Polskie Radjo realizuje w okresie letnim nowy pomysł programowy, który znajdzie niewątpliwie wielkie uznanie u słuchaczy. Jak wiadomo dotychczas mamy w programie radjowym trzy stałe audycje, które swym głębokim sentymentem i nastrojowym charakterem oddziałują na słuchaczy w sposób specyficzny, będąc równocześnie czemś prawie niespotykanem w rozgłośniach zagranicznych. Program Polskiego Radja zaczyna się starą polską pieśnią „Kiedy ranne wstają zorze", w południe odzywa się hejnał z Wieży Marjackiej. a wieczorem płyną z głośnika dźwięki Polskiego Hymnu Narodowego.

Obecnie do tych audycyj dodaje Polskie Radjo nową trzyminutową wstawkę. która codziennie nadawana będzie o zachodzie słońca z Gdyni, z brzegu polskiego morza. Cała Polska będzie mogła dzięki tym audycjom uczestniczyć w uroczystem opuszczaniu bander na statkach wojennych Rzeczypospolitej Polskiej. czemu towarzyszą charakterystyczne głosy fanfar marynarskich i dźwięk dzwonów okrętowych, sygnalizujących godzinę wypoczynku.

Codziennie więc o godz. 20-tej cała Polska przeżywać będzie głęboki urok Polskiego Morza. które temsamem wrośnie jeszcze bardziej w serca i umysły, jako nierozerwalny składnik potęgi Rzpltej.

Programy stacyj radjowych

Niedziela, 13 maja 1934.

Kraków, (304.3 m.) G.: 8.30 Transmisje z Warsz.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał. program na dzień bież.; 12.15 Poranek muzyczny; 14.00 Pogadanka dla rolników; 14.15 Przegląd rynków produktów rolnych; 14.30 Pieśni majowe z Wieży Marj.; 14.45 Muzyka popul. z płyt; 15.00 „Bajki Berowego" wygł. ks. dr. F. Machay, 15.20 Transmisje z Warsz.; 16.30 Muzyka lekka; 16.45 Transmisje z Warsz.; 18.00 Słuchowisko z Wilna; 18.40 Recital fort. z Warsz.; 19.00 Program na dzień nast.; 19.05 Rozmaitości. komunikaty, 19.15 Odczyt „Literatura polska w przekładach angielskich"; 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży; 19.45 Wiadomości bieżące; 19.50 Transmisje z Warsz.: 20.50 „Na wesołej lwowskiej fali"; 22.00 Dziennik wiecz.; 22.15 Wiadomości sport.; 22.25 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (377.4 m.) G.: 14.00 Skrzynka leśna; 19.00 „Ossolineum na ławie oskarżonych", historja z przed 100 lat; 20.50 „Na wesołej lwowskiej fali".

Warszawa, (1345 m.) G.: 8.30 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 8.35 Gimnastyka; 8.55 Muzyka poranna (płyty); 9.05 Dziennik poranny; 9.10 D. c. muzyki porannej z płyt; 9.25 Chwilka gospod. dom.; 9.30 Transm. nabożeństwa z katedry św. Jana; 10.15 Kazanie na VI-ta Niedzielę po Wielkiejnocy; 10.35 Muzyka religijna z płyt; 11.00 Muzyka popularna; 11.57 Sygnał czasu. Hejnał; 12.05 Program na dzień bież.; 12.10 Wiad. meteorol.; 12.15 Poranek muzyczny z Filharm.; W przerwie ok. 13.00 prelekcja „Jak powstała muzyka"; 14.00 Pogad. rolnicza „Zboże a hodowla"; 14.15 „Przegląd rynków produktów rolnych"; 14.30 Pieśni majowe; 14.45 Muzyka popul. z płyt; 15.00 „Czas najwyższy tępić szkodniki"; 15.20 Koncert; 16.00 Program dla dzieci; 16.30 Płyty; 16.45 Kwadrans liter.: „Chałupnik"; g. 17.00 Pogadanka „O umiejętności czynienia zakupów"; 17.15 Muzyka Podhala; 18.00 Słuchowisko z Wilna; 18.40 Recital fortep.; 19.00 Program na dzień nast.; 19.05 Rozmaitości; g. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży; 19.45 Przegląd teatralny; 19.50 „Myśli wybrane"; g. 19.52 Muzyka lekka; 20.35 „Na przedrożu Bliskiego Wschodu"; 20.50 „Na wesołej lwowskiej fali"; 22.00 Dziennik wieczorny; 22.10 Wiadomości sportowe; 22.25 Muzyka taneczna; g. 23.00 Wiadom. meteorol. i komun. policyjny; 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice. (395.8 m.) G.: 14.00 Ks. dr. B. Rosiński: „Cześć Najświętszej Panny w Narodzie polskim"; 15.00 Feljeton z cyklu „Co słychać na Śląsku"; 18.40 „Bery i bajki śląskie".

Łotwa w obronie demokracji.

Ryga, (PAT). Sejm zakończył drugie czytanie nowego projektu konstytucji. Najważniejsze punkty dotyczące wzmocnienia władzy prezydenta zostały odrzucone. Losy więc gabinetu w dalszym ciągu mają być całkowicie uzależnione od woli Sejmu. Prezydentowi, tak, jak dotychczas, pozostawiono prawo wyznaczenia premjera. Jedyne ograniczenie swoich praw, na które zgodził się Sejm, to przyjęcie wniosku, że Sejm nie ma prawa zwiększania budżetu państwa.

Nieustalone pomysły ustrojowe.

Rzym, (PAT). Uchwalony przez Centr komitet korporacyjny **plan organiczny ustroju korporacyjnego stanowi poważny etap na drodze do utrwalenia systemu korporacyjnego** we Włoszech. Według jednego z punktów tego planu mają być utworzone **nowe ciała ustawodawcze** na miejsce obecnego parlamentu faszystowskiego. Miejsce obecnego organu ustawodawczebo zająć ma nowe ciało, którego skład ani funkcje **nie są jeszcze dokładnie przewidziane, ani ustalone.** Można jednak przewidywać, że narodowa rada korporacyjna, będąca naj wyższym organem ustroju korporacyjnego ulegnie w związku z nowym planem organicznym reorganizacji i odegra zasadniczą rolę w uformowaniu się nowego parlamentu korporacyjnego.

Prowokacje komunistyczne we Francji.

Paryż, (PAT). W miejscowości Gargon pod Paryżem **komuniści zorganizowali kontrmanifestację** przeciwko zebraniu miejscowego koła **„Ognisty Krzyż"**, na które miało przybyć wiele osób z Paryża. Komuniści w liczbie około 400 osób usiłowali **przerwać kordon policyjny,** zagradzający drogę do sali zebrań. Odparci przez policjantów komuniści **usiłowali następnie zbudować barykady z poza których obrzucali policję kamieniami.** Zawezwane oddziały policyjne rozproszyły demonstrantów, przyczem **kilku policjantów odniosło rany.** Jeden komunista został zabity przez automobilistę, który wystrzelił z rewolweru do atakujących go komunistów.

Zaburzenia antyjapońskie w Brazylji.

Nowy Jork. 11 maja. (Tel. wł.). W miasteczku Tiete w stanie **Sao Paolo** w Brazylji doszło między **tubylcami a osadnikami japońskimi do krwawej rozprawy,** wywołanej zastrzeleniem pewnego Brazylijczyka przez Japończyka, ojca uwiedzionej przez Brazylijczyka dziewczyny japońskiej. Na wieść o zastrzeleniu Brazylijczyka **zebrali się chło pi brazylijscy z całej okolicy i ruszyli przeciw osadnikom japońskim, wypędzając ich z kolonji, przyczem 5 Japończyków zostało zabitych, a 20 ciężko rannych.** Gwardja narodowa przywróciła spokój, jednakże sytuacja jest niezwykle napięta.

Przeciw Hitlerowi w Ameryce

Nowy Jork. 11 maja. (Tel. wł.). W dzielnicy **Yorkville,** zamieszkałej przez Niemców doszło wczoraj do wielkiej demonstracji antyhitlerowskiej, w której wzięły udział tłumy ludności amerykańskiej i niemieckiej ze stronnictw **lewicowych. Demonstranci do magali się zaostrzenia bojkotu antyniemieckiego.** Podczas demonstracji doszło do **starcia z policją,** która następnie demonstrantów rozpędziła, aresztując kilku oporných.

Król Jemenu zapowiada.

Londyn, (PAT.) Według informacyj, jakie nadeszły z Adenu **Imam Yemenu stanął na czele 200-tysięcznej armji,** która będzie broniła dostępu do stolicy. Z armją Imama połączyć się **ma druga armja następcy** tronu. Według niepotwierdzonych pogłosek Imam Yemenu zamierza przenieść walkę na terytorjum Hedżasu.

Plaga bandytyzmu w Ameryce.

Nowy Jork, 11 maja. (Tel. wł.) Wobec szerzącego się **w sposób zastraszający bandytyzmu** władze bezpieczeństwa postanowiły przeprowadzać **z końcem każdego tygodnia obławy zakrojone na wielką skalę.** Każdy podejrzany człowiek będzie zatrzymywany i zmuszony do wykazania źródła dochodu, gdyż w przeciwnym razie będzie aresztowany.

DWU NASTĘPCÓW MENŻYŃSKIEGO.

Moskwa, 11 maja. (Tel. wł.). Jak z kół poinformowanych donoszą, tymczasowe kierownictwo GPU. po śmierci **Menżyńskiego** powierzone zostanie zastępcom szefa, **Akulowowi i Jagodzie.** Ostateczna nominacja nowego szefa nastąpi dopiero po zapowiedzianej reorganizacji GPU.

—oo—

ADMIRA OFICJALNYM MISTRZEM WIEDNIA

W niedzielę, w ostatnim meczu piłkarskim o mistrzostwo Wiednia, spotkały się drużyny Admiry i Rapidu. Zwyciężyła wysoko **Admira** w stosunku 8:0 (5:0). Zwycięstwo to przypieczętowało oficjalnie zapewniony Admirze już przedtem tytuł mistrza. — Zawodom przyglądało się 35.000 widzów. — Po meczu prezydent Miklas wręczył piękny puhar drużynie Admiry.

—oo—

Egoizmy w łonie Małej Koalicji.

Bukareszt, (PAT). Po 10-dniowych obradach **zakończono tu drugą konferencję gospodarczą małej Ententy.** Obrady dotyczyły głównie usunięcia **nastręczających się trudności w obrotach handlowych** między zainteresowanemi państwami. Uznano, że trudności te będą mogły być usunięte jedynie przy wzajemnem wyrzeczeniu się przez kraje Małej Ententy **korzyści egoistycznych** na rzecz dobra ogólnego. W sprawie tej najwięcej trudności widzi opinja rumuńska w egoistycznej polityce agrarjuszy czechosłowackich. Wnioski konferencji gospodarczej przedstawione będą najbliższemu zjazdowi ministrów spraw zagr. Małej Ententy.

Wzrost produkcji żelaza w Niemczech.

Berlin, (PAT). **Produkcja surówki żelaznej w Niemczech wyniosła w kwietniu br. 697.000 tonn wobec wobec 650.000 ton w** marcu br. W porównaniu z kwietniem ub. roku zwyżka **produkcji wynosi aż 86 proc.**

—oo—

Hitleryzm przeciw junkrom pruskim.

Berlin, (PAT.) Dzisiaj w Starkowie odbyła się manifestacja zjedn. **organizacyj chłopskich z Pomorza niemieckiego i Meklemburgji.** W czasie uroczystości wystąpił z deklaracją programową min. wyżywienia i roln. Rzeszy, **Darre.** Przemówienie to zawiera **znamienne ostrzeżenie pod adresem wielkiej własności niemieckiej,** znajdującej się **na wschód od Łaby.** Rząd narodowo-socjalistyczny — mówił Darre — ocenia znaczenie rodów szlacheckich, będących właścicielami dóbr rycerskich na tych obszarach, nietylko na podstawie ofiary krwi, złożonej przez nich w historji Prus, lecz również **ze stanowiska praw życiowych całego narodu niemieckiego.** Dzisiaj należy to szczególnie wyraźnie podkreślić ze względu na często ponawiane próby łączenia kwestji wielkich posiadaczy ziemskich na Pomorzu i Meklemburgji z zagadnieniem wielkiej gospodarki ziemskiej w Niemczech. Są to — zdaniem mówcy — **dwa zasadniczo różne problemy.** Wielka własność ziemska **na wschód od Łaby zawdzięcza swój nabytek egoistycznej polityce,** nigdzie też w Niemczech ostrze antagonizmu kastowego nie stwarza tak wielkiej przepaści **między posiadaczami majątków ziemskich i chłopami,** jak to ma miejsce **na Pomorzu i Meklemburgji.** Zdaniem ministra — wielka własność ziemska w tych prowincjach **straciła już dawno warunki gospodarcze swego rozwoju.** Z bankructwem liberalizmu przemysłowego **usuwają się podstawy,** na których oparta była struktura gospodarcza terytorjów, stanowiących wielkie wytwórnie zboża i ziemniaków. **Im prędzej to zrozumieją wielcy właściciele ziemscy na wschód od Łaby,** tem rychlej przezwyciężą obecny kryzys gospodarczy. Rząd zmuszony będzie w przyszłości — oświadczył minister — **odmawiać wszelkich subwencyj właścicielom tych majątków,** które nie potrafią utrzymać się własnemi siłami. Majątki, prowadzące gospodarkę racjonalną, będą zachowane. W zakończeniu przemówienia minister oświadczył, że majątki, których utrzymać się nie da, **muszą ustąpić miejsce nowej strukturze gospodarczej,** zdolnej do życia. Spowoduje to **duży napływ chłopów niemieckich** do obszarów na wschód od Łaby.

—oo—

OSZUST NIE MA PIENIĘDZY.

Nowy Jork. 11 maja. (Tel. wł.) Doradca prawny **Insulla Samuela** zwrócił się do związkowego trybunału apelacyjnego w imieniu swego klienta z prośbą o **obniżenie mu kaucji,** jaka ustalona została na 200 tysięcy dolarów, zaznaczając, że dawny multimiljoner znajduje się **obecnie prawie bez środków do życia.** Prośba została oddalona, wobec czego Insull będzie zmuszony wpłacić całą sumę, lub pozostać w areszcie prewencyjnym.

Z Tarnowa.

Przed sądem okręgowym w Tarnowie na sesji wyjazdowej **w Mielcu** odbyła się rozprawa przeciwko Benjaminowi **Protterowi** i tow. oskarżonym o okradzenie sklepu tekstylnego **w Gawłuszowicach** z towarami wartości 4.062 złotych. Protter skazany został na jeden rok więzienia a jego wspólnicy po kilka miesięcy więzienia każdy.

Z powodu długotrwałych upałów grozi powiatowi tarnowskiemu klęska posuchy. Upały odbiły się na jakości zbóż, a rodzaj owoców jest wątpliwy. W m. Tarnowie zaczyna również brakować wody z powodu zwiększonego skrapiania ogródków. Wobec tego co 4 do 5 godzin następuje przerwa półtoragodzinna w pompowaniu.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Tarnowie odbyła się rozprawa przeciwko Stanisławowi **Zuziakowi** z Luszowic, oskarżonemu **o dokonanie rabunku w towarzystwie** nieznanych sprawców na osobach Wojciecha i Zofji Świerczków z Szarwarku. Nadto Zuziak oskarżony był o zniewolenie 15-letniej wychowanicy Świerczków, Marji Starcówny w czasie rabunku. Sprawcy skradli przytem pościel, ubrania i bieliznę, wartości 700 zł. oraz gotówkę w kwocie 180 zł. Sędziowie przysięgli zatwierdzili pytanie **w kierunku rabunku, zgwałcenia i** shańbienia. Trybunał wymierzył Zuziakowi karę 10 lat więzienia z zawieszeniem praw na lat 5.

—oo—

Powrót min. Becka.

Bukareszt 11 maja. (Tel. wł.) Minister **Beck** wyjechał dziś w **podróż powrotną do Warszawy,** żegnany na dworcu przez ministra **Titulescu,** urzędników ministerjalnych, oraz członków poselstwa polskiego. Jak z kół oficjalnych donoszą, wizyta miała charakter czysto kurtuazyjny.

Wygrane na loterji

Warszawa, 11 maja (Tel. wł.) Dzisiejsze ciągnienie Państwowej Loterji Klasowej przyniosło następujące wygrane: **50.000 zł.** na nry 49357, **15.000 zł.** na nr. **77730, 10.000 zł.** na nr. 1000 45185 52959 65713 72798, po **5.000 zł.** na nr. 6922 67740 74517 101146 117299 19938 55054 133697.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 maja (Tel. wł.) **Giełda dewizowa:** Belgja 123.67, Holandja 358.67. Londyn 27.03, Nowy Jork 5.28. Paryż 34.95, Praga 22.04. Szwajcarja 171.65, Sztokholm 139.35. Włochy 45.07, Berlin 208.55. Obroty więcej niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.26, rubel złoty 4.62, dolar złoty 8.92, marka niemiecka 205. funt szterlingów 26.99.

Papiery procentowe: Budowlana 45.00. stabilizacyjna 69.50, inwestycyjna serjowa 119.75, inwestycyjna 113.00, premjowa dolarowa 53.50, konwersyjna 65.50, dolarowa 77.25, kolejowa konwersyjna 59.00. Listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 90.00, Częstocice 20.00. Cukier 19.50, Lilpop 12.25, Starachowice 11.75. Tendencja dla pożyczek państwowych i listów mocniejsza, dla akcyj mocniejsza, obroty większe. Dillonowska 89.75.

—oo—

Po zamknięciu kroniki

Rokowania polsko-niemieckie w Krakowie.

W sali obrad Magistratu krakowskiego **toczą** się obecnie narady polsko-niemieckie **w** sprawie „małego ruchu granicznego". Z **ramienia** Niemiec występują na konferencji: **pełnomocnik** rząd uniem. dr. P. **Eckhardt,** dalej radca dr. O. **Michaelis,** oraz radca dr. B. **Koerner.** W delegacji polskiej zasiadają komisarz rządu dla likwidacji spraw granicznych polsko-niemieckich inż. **B. Zakrzewski,** dalej delegat Min. Spraw Wewn. p. Z. **Sankowski**, kierownik Ref. dla spraw centr. Europy w M. S. Z. p. M: **Chudowski,** okr. inspektor wielkopolskiej straży granicznej z Poznania p. Jan Zięba i dyrektor cel, p. St. Radwański.

Delegaci niemieccy zamieszkali w Grand Hotelu. W dniu wczorajszym złożyły obie delegacje zarówno niemiecka, jak i pol ka, wizytę p. wojewodzie krak. drowi Kwaśniewskiemu.

Zgon dyr. M. Strzetelskiego.

Zmarł w Krakowie w piątek rano Mieczysław Strzetelski, ostatnio dyrektor Zw. Rewiz. Spółdzielni Rolniczych, prezes Zw. Inteligencji w Krakowie. Ś. p. zmarły już za czasów akademickich rozpoczął prace na terenie spółdzielczości, przyczem równocześnie zajmował się gorliwie pracą oświatowo-narodową, zwłaszcza po wsiach w czasie pobytu w Małopolsce Wschodniej. Przez długie lata ś. p. dyr. Strzetelski był lustratorem spółdzielni i pracował w Zw. Rewizyjnym Kas Stefczyka za czasów dyrektury Stefczyka we Lwowie. Ze Lwowa ś. p. zmarły przeniósł się do Krakowa i tu pracował głównie w spółdzielniach rolniczo-handlowych. **Przez cały czas swej działalności dyr. Strzetelski miał opinję gorliwego pracownika, człowieka ideowego o nieskazitelnym charakterze, to też spotykał się z wielkiem uznaniem kół spółdzielczych.** Przez 5 lat ś. p. zmarły prowadził wykłady spółdzielczości rolniczej w Instyt. Spółdzielczym w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 4 popoł. na cmentarzu Rakowickim.

Dalsza serja pożarów w woj. krakowskiem.

W dalszym ciągu zanotowano w woj. krakowskiem pożary w następujących miejscowościach: Ropki k. Gorlic — spaliło się pół morgi lasu, Rzyki pow wadow. — pożar domu z urządzeniem i zapasami, N. Sącz — spłonęła stodoła, stajnia i dach domu J. Helmeckiego i St. Kurpiaka; Grajów pow. krak — stodoła i szopa J. Dębowskiego; Bobrek pow chrzanowski — stajnia własność A. Sapiehy; Murzasichle pow. nowotarski — dom, stodoła, stajnia, inwentarz żywy i martwy, własność St. Budza. Podczas ratowania dobytku poniosła śmierć żona poszkodowanego, Anna. Wadowice dolne — zgorzała stodoła, 5 szop ze zbożem i narzędziami rolniczemi Wł. Michońskiego; Krzypinów, pow. Kraków — dom Cz. Rachwalika; Szczygłów, pow. krak — spłonęła stodoła oraz dach nad szopą Fr. Goczała.

T. TRILBY. 27

„Kuleczka"

pani ministrowa III. republiki.

autoryzowany przekład z francuskiego **Zofji Skolimowskiej.**

— Pani. Francuzi są tak czarujący. że można im wybaczyć wszyskie wady.

Odpowiada mi patrząc na Denizę a mnie cierpliwość zaczyna już opuszczać.

— Ależ panie. Francuzi nie domagają się waszego pobłażania. przebacza się wówczas. gdy istnieje wina, a raczejby u was należało szukać owej winy przeszłości. która spowodowała. że na zawsze będziemy wrogami.

Tym razem. zrozumie.

Głęboka zmarszczka wyżłobiła mu się między brwiami. śmiech szyderczy wykrzywia mu usta a twarz ma wyraz okrutny.

— Pani. to stara histroja zajmująca wyłącznie starsze pokolenie, my młodsi. chcemy być przyjaciółmi.

Aby zapobiec mej odpowiedzi mogącej zerwać nasze stosunki, baron kłania się uprzejmie, lecz drapieżny wzrok wpija znowu w Denizę, która, mnie na przekór. podaje rękę temu człowiekowi. choć matka nazwała go wrogiem.

Baron Klupp znika. Zanim opuszczę Pałac Burboński. który zwę Pałacem Rozczarowań. chcę przesłać słówko ministrowi finansów.

Woźny wskazuje mi stół z przyborami do pisania, kreślę parę słów.

Skarbnik je zrozumie.

„Zmiotką nie czyści się stajen".

To zdanie podpisuję nazwiskiem autora. który przed wielu laty napisał ową prawdę.

„Chamfort"

Pan minister zda sobie sprawę. że grubaska. żona jego kolegi. nie jest taka prostaczką. jak twierdzą inne panie ministrowe.

Wręczam list woźnemu.

— Proszę oddać to pismo panu ministrowi finansów od pani de Sérigny.

XI.

Wróciliśmy do siebie. do kochanej Owernji. przywiozłam tam mego zmęczonego ministra. Organizacja pracy w jego ministerstwie. sesje w parlamencie. częste obiady oficjalne. bankiety. na których kuchnia bywa niezdrowa. są istnym powodem jego przemęczenia. Przywożę moje córki. które zima w Paryżu zupełnie przemieniła. Klarcia jest zawsze jeszcze okrągłym. roześmianym dzieciakiem. lecz teraz umie się ubrać dobrze. uczesać. przestała mieć ruchy niezręczne. jest nowem poprawnem wydaniem Kuleczki.

Dozia nauczyła się podkreślać swą urodę. trzeba przyznać bowiem. że jest bardzo piękna i zwraca uwagę wszędzie, gdzie się ukaże. Dowiodły mi tego zaloty barona Kuppa. który ze względu na nią znosił me impertynencje. Mam nadzieję, że już zerwane z tym panem. zdala od gwaru paryskiego życia. Dozia uzna chyba, że jeśli należy przyjmować synów nieprzyjaciół naszej ojczyzny. to jednak nie powinniśmy dopuszczać ich do poufałości.

Obserwuję mą córkę. zdaje się na rozdrożu; wygląda niekiedy jakby miała żal do mnie. miewa twarde słowa. głos ostry. a oczy mają dziwny wyraz. którego u niej nie znałam. spojrzenia są gniewne. pełne wyrzutu i buntu. Natomiast bywają chwile, gdy jest dla mnie tak czuła. jak nie była nigdy. rzekłbyś. iż chce odkupić nieznane mi winy. Dozia mię niepokoi. lecz niechcąc zakłócać odpoczynku biednego. znużonego ministra. taję ów niepokój przed nim. chowam go dla siebie.

Są żniwa. lato jest wspaniałe. ziemia z dumą roztacza swe bogate plony. Podczas gdy ja z Klarcią dozoruję maszyn. Dozia i jej ojciec zajmują sobie czas inaczej. Minister odpowiada na rozliczne listy, lub też sprzecza się z telefonistkami. które nigdy nie łączą go z Paryżem. gdzie biedny Gency oczekuje napróżno rozkazów swego szefa.

Pozatem przyjmuje Daniel odwiedziny swych wyborców. którzy. sądząc. że minister jest wszechwładnym władcą. wymagają od niego nadzwyczajnych rzeczy. Deniza czyta i pisze do przyjaciółek. nudzi się w Jenzat. jak dawniej moja mama i oczekuje, kiedy babcia zawezwie ją do Vichy. Będzie. jak twierdzi, rozmaitość w monotonnem lecie.

Nie lubię się rozstawać z dziećmi. lecz nie mogę mamie odmówić towarzystwa jednej z moich córek. Tylko w czasie posiłków odnajdujemy się wszyscy razem. jak dawniej podczas wakacyj, lecz nie wiem dlaczego ta teraźniejszość jest inna. Jesteśmy jeszcze weseli, ale ta wesołość nie jest już taka sama, beztroska i szczęśliwa. Daniel myśli o swem ministerjum, o przeklętej polityce i troska pojawia się często na jego twarzy. Kryzys pięćdziesiątki. opisany przez Bourgeta, mija dlań szczęśliwie.

Deniza nie przechodzi kryzysu pięćdziesiątki, lecz za to kryzys serca pragnącego władcy. Szuka miłości, chce kochać, takie prawo natury. Gdy nadchodzi wiosna. ptaki nie chcą żyć same. Moja córeczka dorosła, pragnie uwić sobie gniazdko. Przy sobie ma przyjaciela dzieciństwa. marzącego o niej oddawna, jako o towarzyszce życia, lecz nigdy nie poważy się on wyjawić tego pragnienia. gdyż ojciec. nad którym czuwa. ma przeszłość zaszarganą.

Uważam. że dzieci nie powinny pokutować za winy rodziców. lecz Daniel. członek partji radykałów socjalnych, bardzo jest dumny ze swej rodziny i przodków. Wiem. że ocenia wszystkie zalety Jacka. ale czy chciałby oddać mu córkę za żonę? Wątpię.

Nigdy nie mówiliśmy o tem. lecz jeśli Jacek ma być mężem Dozi. to Bóg da pokieruje życiem, że stanie się to możliwe.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Hołeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Fecka.